

DZIEŃ POMORSKI

BEZPARTYJNE PISMO CODZIENNE

Najlejszy numer liczy **8 str.**

Naczelny Redaktor przyjmuje codziennie od godz. 12-2 w poł.

Wydawca: Pomorska Spółdzielnia W. dawnicza

Konto czekowe P. K. O. Nr 160-31

Cena numeru w Toruniu i na prowincji **gr. 20**

Reklamy w Redakcji nie zwraca

Redakcja i Administracja: Toruń, Szeroka 11

Tel. Redakcji dzienny 402, nocny 211

Telefon Administracji 286

Oddziały: Gdańsk, Stadtraben 6, telefon 214-84 — Gdynia, ul. 10 lutego, tel. 15-44 — Grudziądz, Sienkiewicza 9, tel. 442. Wejherowo, Gdańska 4, telefon 64, — Bydgoszcz, ul. Mostowa 6, tel. 22-18, — Inowrocław, ul. Dworcowa 3, telefon 312.

ok IV.

Toruń, sobota 23 stycznia 1932

Nr. 18

Za nieczne oszczerstwo rzuczone na sędziwą głowę Sieroszewskiego

Red. „Gazety Warszawskiej” skazany na 1 miesiąc aresztu

(o) Warszawa, 22. 1. (Tel. wł.). Wczoraj sędziwie Okręgowym w Warszawie toczyła się rozprawa z oskarżenia Wacława Sieroszewskiego przeciw „Gazecie Warszawskiej”.

„Gazeta Warszawska” w styczniu uściła artykuł przeciw Sieroszewskiemu w czasie, kiedy omawiana była kandydatura Sieroszewskiego do Trybunału Stanu. W artykule tym pod tyt. „To ma być Trybunał Stanu?” zarzucono Sieroszewskiemu, że zadenuncjował przed sądem austriackim niejakiego Machajskiego.

Sieroszewski w r. 1897 był zesłany do Jakutów, gdzie spędził 12 lat. Na wygnaniu Sieroszewski dowiedział się, że w tym z sąsiednich okręgów przebywał jakiego Machajski, który głosił dość oryginalną teorię. Głosił on, że dla uszczęśliwienia ludzkości należy zupełnie wytepić inteligencję. Teoria Machajskiego służyła dalej niż późniejsza teoria Lenina.

Po powrocie do kraju Sieroszewski doznał się, że Machajski pod Odesą zorganizował partię t. zw. machajowców, którzy napadali na inteligencję. W r. 1910 bali się w Zakopanem, Sieroszewski dowiedział się, że niejaki Kizło stara się o posadę sędziwą w sanatorium dr. Pluskiego. Sieroszewski wiedział, iż „Kizło”, to pseudonim Machajskiego. Sieroszewski napisał list do kierownika sanato-

rium, dr. Dłuskiego, w którym ostrzegł przed Machajskim. Machajski bowiem mógłby stać się niebezpiecznym, zwłaszcza, że do Zakopanego napłynął liczny element bandycki z Królestwa, który podszycił się pod wychodźców politycznych z Królestwa. Dr. Dłuski był b. wrażliwy i troskliwy o swe sanatorium i wobec tego w rozmowie z jednym z konfidentów policji austriackiej owiadczył, iż Machajski jest niebezpieczny. Na skutek tego Machajskiego aresztowano. Kiedy dr. Dłuski dowiedział się o rezultacie swego doniesienia, wiedząc, że Machajski był działaczem politycznym, sam pojechał do Wiednia, by uzyskać jego uwolnienie. Później dr. Dłuski Machajskiego na własny koszt wysłał do

Paryża, gdzie go nawet przez dłuższy czas utrzymywał.

Przed sądem zeznawała wczoraj m. in. d-rowska Dłuska (dr. Dłuski już nie żyje), która przedłożyła listy, wykazujące całą drogę ekspiacji i zadośćuczynienia, jakie dr. Dłuski okazał Machajskiemu. Dalej zeznawał jako świadek prezes Sławek, który na pytanie przewodniczącego o opinię, jakiej używał Sieroszewski w kołach bojowników niepodległościowych, odpowiedział, że w kołach tych nigdy żadnych zarzutów przeciw Sieroszewskiemu nie wysuwano.

Sąd skazał redaktora „Gazety Warszawskiej” za oszczerstwo na 1 miesiąc aresztu i 165 zł. kosztów sądowych.

Mac Donald nie chce jechać do Paryża

Londyn, 22. 1. (PAT.). W tutejszych kołach miarodajnych oświadcza się, że Mac Donald odmówił z żalem Lavalowi za pośrednictwem ambasadora angielskiego w Paryżu, udania

się na jego zaproszenie do Paryża w końcu bieżącego tygodnia. Mac Donald oświadczył, że odmowa jego jest spowodowana licznymi sprawami, w magajacemi obecności w Londynie.

Ważne przemiany polityczne w kraju Wschodzącego Słońca

Parlament japoński rozwiązany

Tokio, 22. 1. (PAT.). Parlament japoński został rozwiązany. Na ostatnim posiedzeniu premier, minister spraw zagran. i minister finansów ogłosili dłuższe ekspozycje o polityce rządowej, pragnąc nie dopuścić do złożenia wniosku o votum nieufności przez opozycję. Minister finansów zaatakował politykę finansową i go-

spodarczą swego poprzednika, który jego zdaniem spowodował ogólną depresję i odpiływ złota z kraju, podczas gdy obecny rząd szedł po linii, mającej na celu ogólne uzdrowienie. Natychmiast po tem przemówieniu odczytane zostało orędzie cesarskie o rozwiązaniu parlamentu.

Sensacyjny porządek dzisiejszych obrad komisji prawniczej Sejmu

(o) Warszawa, 22. 1. (Tel. wł.). Porządek obrad dzisiejszego posiedzenia sejmowej komisji prawniczej zawiera kilka dość sensacyjnych punktów.

Kluby PPS., Stronictwo Ludowe, N. P. R. i Ch. D. zgłosiły wniosek w sprawie wyłonienia specjalnej nadzwyczajnej komisji, która zbada sprawę rzekomego znęcania się nad więźniami brzeskimi. Wniosek ten wejdzie dzisiaj pod obrady komisji.

Dość sensacyjny jest również wniosek Stron-

ictwa Ludowego w sprawie nadużywania raportów policyjnych dla oddziaływania na tok spraw sądowych.

Dalej wejdzie dzisiaj pod obrady komisji wniosek PPS. w sprawie uchylecia rozporządzenia o nowym regulaminie więziennym. Nowy regulamin zaprowadza jeden tylko typ więzienia, znosząc więzienia dla więźniów politycznych. Drugi wniosek zgłosiła PPS. w sprawie uchylecia rozporządzenia Prezydenta o wprowadzeniu sądów doraźnych.

W obronie rolnictwa pomorskiego Konferencja u P. Wojewody Pomorskiego

W ciągłym dążeniu do obrony rolnictwa oraz stosowania wszelkich środków zaradczych w katastrofalnej sytuacji ekonomicznej rolnictwa na Pomorzu Zarząd Główny Pomorskiego Towarzystwa Rolniczego zwołał w dniu 20 bm. nadzwyczajne zebranie Prezesów powiatowych PTR. pod przewodnictwem prezesa PTR. p. J. Donimirskiego.

Na powyższym zebraniu przedyskutowano szczegółowo oraz omówiono szereg różnych zagadnień ekonomicznych: kredytowych, świadczeń socjalnych, podatkowych i t. p. oraz szereg postulatów rolnictwa, które zostały następnie przedłożone Panu Wojewodzie Pomorskie-

mu na konferencji z przedstawicielami pomorskiego rolnictwa oraz pp. dyrektorami oddziałów banków państwowych na Pomorzu.

W pierwszym referacie, wygłoszonym na tej konferencji, prezes dr. Tempki przedstawił ogólną sytuację ekonomiczną rolnictwa na Pomorzu, prezes Dąbski omówił zagadnienia kredytów krótkoterminowych na Pomorzu dla rolnictwa, prezes Sojecki — zagadnienie świadczeń socjalnych i plac robotniczych w rolnictwie, przedstawiając konieczność wydania doraźnych zarządzeń w kierunku wydatnego zmniejszenia ciężarów socjalnych.

Następnie prezes PTR. p. Donimirski, przed-

Finlandia podpisała pakt o nieagresji z Sowiecami

(o) Warszawa, 22. 1. (tel. wł.) Z Helsińskiego donoszą, iż wczoraj w południe poseł sowiecki i fiński wiceminister spraw zagranicznych podpisali pakt o nieagresji.

Litwinow zatrzyma się w Berlinie w drodze do Genewy

Berlin, 22. 1. (PAT.) Według doniesień prasy sowieckiej, komisarz spraw zagran. Litwinow ma w przejeździe na konferencję rozbrojenia w Genewie zatrzymać się w Berlinie i spotkać się z kanclerzem Brueningiem.

Chcą aresztować cesarza Mandżurji

Wiedeń, 22. 1. (PAT.) Dzienniki wiedeńskie donoszą z Nankinu, że rząd chiński w Nankinie wydał nakaz aresztowania byłego cesarza chińskiego Pu-Ji, który jak wiadomo miał być przed niedawnym czasem proklamowany przez Japonię cesarzem Mandżurji. Wydano również nakaz aresztowania nowego gubernatora w Charbinie i szeregu generałów chińskich w Mandżurji za udział w spisku.

Niech szwecy winnie swego konunia

Londyn, 22. 1. (PAT.). Około 15 biskupów kościoła anglikańskiego i licznych przewodniczących kościołów wolnych publikuje odezwę do chrześcijan wszystkich narodów, nawołującą do wywarcia wpływu na rzecz anulowania spłat odszkodowawczych i długów między narodowych.

Obrady dyrektorów kolei

Warszawa, 22. 1. (PAT.). Dn. 21 bm. odbył się w Warszawie zjazd dyrektorów kolei pod przewodnictwem p. ministra komunikacji inż. Kuehna.

Obrady zjazdu otworzył p. minister przemówieniem, w którym wskazał na konieczność prowadzenia jaknajbardziej oszczędnej gospodarki w dziedzinie zasobów, której to sprawie zjazd został poświęcony. Poza tem p. minister stwierdził konieczność upłynienia kapitału, uwięzionego w czasie pierwszych zapasów oraz wyrównania zapasów w poszczególnych dyrekcjach. Pod tym względem między dyrekcjami kolejowymi zachodzą jeszcze duże różnice.

Po przemówieniu p. ministra wywiązała się ożywiona dyskusja nad szczegółami gospodarczych zasobów i zakupów. W dyskusji zabierali głos dyrektorzy departamentów Ministerstwa oraz naczelnicy wydziałów zasobowych poszczególnych dyrekcji.

Zbrojenia Niemiec i Włoch

w parlamencie francuskim

Paryż, 22. 1. (PAT.). Na wczorajszym posiedzeniu komisji spraw zagran. izba wysłuchała wyjaśnień generała Bonergois i Eckarda sprawie potajemnych zbrojeń Niemiec oraz do stanu sił zbrojnych Italji.

Wyjaśnienia dotyczyły głównie maskowania budżetu niemieckiego i działalności towarzystw przysposobienia wojskowego, fabryk broni w Niemczech i w krajach z Niemcami sąsiadującymi.

Podane zostały pozatem cyfry, obrazujące an liczebny armji włoskiej. Sprawozdawca przedstawił m. in. szybki rozwój lotnictwa i drogotnictwa włoskiego.

Pomóżmy naszym bezrobotnym rodakom we Francji

Paryż, 22. 1. (PAT.). Polski komitet pomocy bezrobotnym w północnej Francji wydał odezwę do społeczeństwa polsk., w której m. in. znaczą, iż kryzys we Francji z każdym dniem daje się coraz bardziej odczuwać wśród wychodźstwa polskiego. W ubiegłym tygodniu w jednej tylko miejscowości Manhege pozostało bez pracy 200 Polaków. Gorzej jeszcze przedstawia się sytuacja w okręgach przemyśle tekstylnym, nie mówiąc już o okręgu w przemyśle. Znaleźnieniu pracy przez robotników adzociemców we Francji jest obecnie wykluczone. W całej północnej Francji powstała sieć komitetów pomocy dla bezrobotnych, które organizują bezpłatne kuchnie i schroniska.

Nowy arsenał broni wykreśla policja niemiecka

Berlin, 22. 1. (PAT.). Podczas rewizji, przeprowadzonej wśród Stahlhelmowców w armistacie wykryty został skład broni i amunicji, zawierający m. in. karabiny piechoty, rewolwery różnego systemu, granaty ręczne, większa ilość naboju i t. p.

Podkopy pod wyrok

Zainicjatywowane ze znaną metodą wotum nieufności dla rządu ze strony połączonych sejmowych klubów opozycyjnych spotkało się ze zdecydowaną odprawą większości sejmowej. To, że kluby opozycyjne wniosły o wotum nieufności zgłosiły i podpisały na tak pojemnej płaszczyźnie, że obok podpisu posłów z P. P. S. figurowały podpisy przedstawicieli stronnictwa narodowego, a wśród nich kwilił jakby na ironię socyusty, o wymownej treści podpis **SAMEGO P. CIOLKOSZA**, tego samego posła, który wyrokiem Sądu skazany został w procesie centrolewu na 2 i pół roku więzienia — odświeżenie w całej pełni nowe oblicze skondfederowanej opozycji. Oblicze znane z dotychczasowych grymasów, szminkowane sztuczną farbą „praworządności“, złośliwie drwiące z najbardziej żywotnych zagadnień państwowych, lecz strojące się stale w pawie pióra czy to hasła obrony moralności narodowej, czy też w retorykę prawa.

Tymczasem wotum nieufności w ostatnim wydaniu straciło tę szminkę aktorską i ukazało w świetle rzeczywistości właściwą „powagę“ tego oblicza zjednoczonych klubów opozycyjnych. Nawet już pozorów praworządności nie zdołano ocalić. Świadomie i bezceremonjalnie, nie starając się nawet zachować **PEWNEGO DYSTANSU** w czasie w kilka dni za ledwie po wyroku w procesie centrolewu na konspiracyjnych niewątpliwie naradach wykombinowano „genjalne“, jak na opozycyjne beztroskie i zawsze negatywnej wartości przystoi talenty, — posunięcie taktyczne, nową dywersję wymierzoną ostrzem w rząd: wotum nieufności. To wotum nieufności, gdzie pod płaszczykiem pretekstu istoty sensu demonstracji opozycyjnej włożono w te kompromitujące autorów słowa: „Społeczeństwo ma ponadto uzasadnioną obawę, że niezawisłość sądów w Polsce stoi pod znakiem zapytania“. Pod ten wniosek bez żadnych skrępowań złożono podpisy wraz z symbolicznym podpisem p. Ciolkosza.

Podjazdowa walka z wymiarem sprawiedliwości

Fakt ten zaciążył ogromem odpowiedzialności nad konfederacją opozycyjną. Był okres, że działacze tych partij maszkowali każdy swój krok... praworządnością. Okres ten, jak widać, minął. Mal-kontenci klubowi nagłe z rycerzyków praworządności nie zawahali się przedzierniegnąć w zorganizowaną kompanię, rozszczępając sobie i przywłaszczając **WŁADZĘ KONTROLNĄ NAD WYMIAREM SPRAWIEDLIWOŚCI**. Nie wahają się orzekać czupurnie i to z racji właśnie wyroku w procesie centrolewu, że „niezawisłość“ sądów w Polsce stoi pod znakiem zapytania“. Innymi słowy swoje toporki i strzały „wojenne“ wnioskodawcy skierowali równocześnie przeciwko władzom sądowym. Jednocześnie sam p. Libermann, wycofując swą skargę z sądu apelacyjnego przeciw członkom zarządu Zw. Legionist., podobnie wymienił motywy. Ta akcja opozycyjna ma zatem charakter ciągły i przeradza się w **ŚWIADOMĄ ZBOROWSZCZYNĘ I ANARCHJĘ**, pielęgnowaną w zatrutej atmosferze narad, bankietów, wniosków „braci“ opozycyjnej.

Zresztą i na posiedzeniu sejmowym rozlegały się głośno tyrady przedstawicieli opozycyjnych tej samej treści. Demonstrował przeciw władzom sądowym zarówno socjalista pos. Żulawski, jak i pos. Trąmpczyński ze stronnictwa narodowego. Ich wywody i zapędy zmuszony był z urzędu temperować marszałek Sejmu słusznie przypominając, że członkowie ciała ustawodawczego powinni o wyrokach sądowych mówić **CONAJMNIEJ OGLEDNIE**. Pos. Żulawski zagalopował się w swej oracji do tego stopnia, że powołał się na jakiegoś posła, który pono zapowiedział treść wyroku zgóry, a na uwagę marszałka Sejmu, aby ujawnił jego nazwisko — wykreślił się powiedzeniem: „jutro“. Oto są dokładne ilustracje niepojętych i w zarzutach głośliwych wyczynów opozycyjnych, **ILUSTRACJA DEMAGOGJI I WYBUJA-**

LYCH ROSZCZEN, które w imię państwa i społeczeństwa muszą znaleźć przeciwwagę w kraju.

Z Polski zagranicę z zagranicy do Polski...

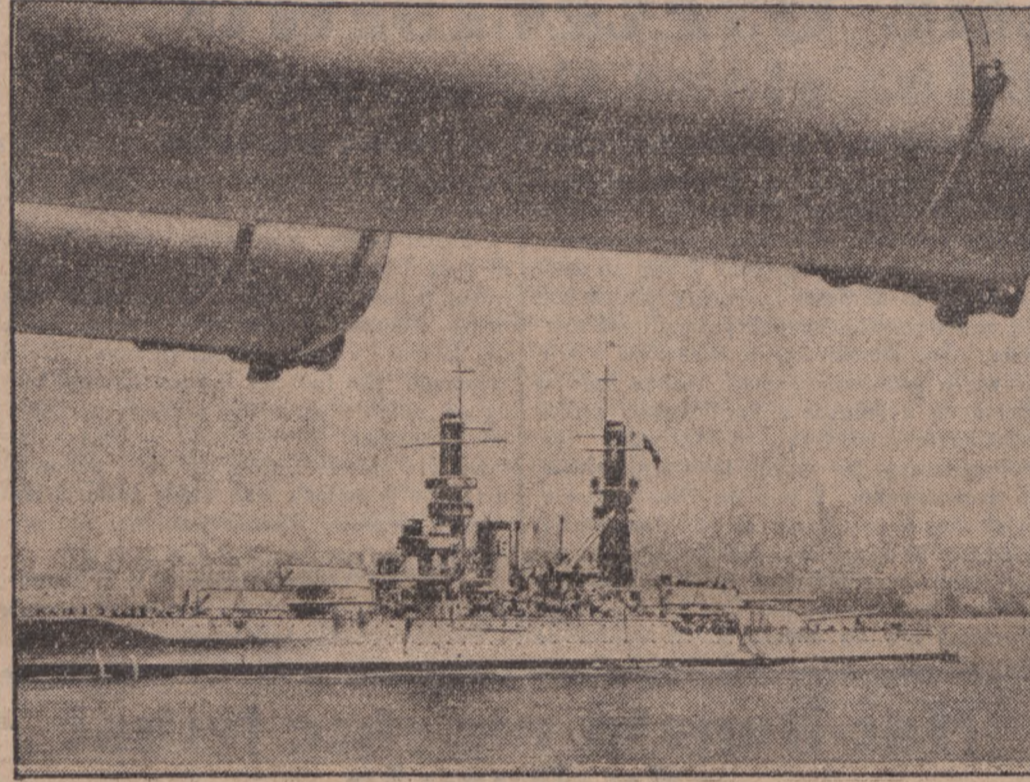
Dobitnie odpowiedział na tę anarchiczną, podjazdową walkę z wymiarem sprawiedliwości i władzami sądowymi pos. Miedziński. Nazwał ją po imieniu. Mówca zaznaczył, że ława obrońców przed wyrokiem w procesie „centrolewu“ nie miała żadnych zastrzeżeń, a nawet przedstawiciele obrony złożyli sądom i proku-

ratorom oficjalne życzenia świąteczne. — Tymczasem po wyroku zmieniono nagle front. Słusznie pos. Miedziński powiedział m. in.:

„My oceniamy szkodliwość waszej roboty zagranicą, ale panowie ją przeceniają. Panowie mają metodę taką, jak naprzykład w handlu włókienniczym: materiał krajowy wywozi się do Anglii, później przywozi się do Polski ze stemplem angielskim i najwini Polacy kupują jako coś nadzwyczajnego.“

Pierwszy akt demonstracji opozycyjnej na terenie Sejmu po wyroku w procesie

W przededniu konferencji rozbrojeniowej



Mimo zbliżającego się terminu międzynarodowej konferencji rozbrojeniowej i mimo licznych nawoływań do rozbrajania się, Ameryka sama nie przestaje się zbroić i buduje coraz to nowe pancerniki i najeżone działami okręty my morskie.

Na szkodę Kościoła i państwa działają ci, którzy nadużywają hasel religijnych

Minister oświaty i wyznań religijnych p. Jędrzejewicz na sejmowej komisji budżetowej mówiąc o stosunku rządu do Kościoła katolickiego stwierdził, że jest on regulowany postanowieniami konkordatu, który rząd wykonuje lojalnie i z dobrą wolą. Komisja mieszana rządowo-papieńska rozpoczyna teraz studjum nad sprawą budynków, których kościół został pozabawiony przez państwa zaborcze, a które dziś znajdują się w posiadaniu państwa.

Dążenia Rządu nie zawsze jednak — mówił p. minister — i nie przez wszystkich są należycie doceniane. Zbyt często są nadużywane momenty i hasła religijne ku szkodzie Państwa i jego zgodnego współżycia z kościołem. Charakterystycz-

nym tego przykładem jest niesłychana w swej gwałtowności krytyka projektu prawa małżeńskiego, opracowanego przez Komisję Kodyfikacyjną, a zwrócona nie przeciw autorowi projektu lecz bezpośrednio przeciw rządowi. Miarodajne czynniki kościelne były poinformowane o tem, że Rząd nie uważa projektu komisji za swój i że go wcale nie rozpatrywał. Łatwo jest rodmuchiwać namiętności na tle religijnem — zakończył p. minister — lecz nigdy nikomu to na dobre nie wyszło. Rozdmuchiwanie ich dla osiągnięcia pewnych celów politycznych jest bronią niezwykle obosieczną, często niebezpieczniejszą dla napadającego, niż dla atakowanego.

Poza nawiasem społeczeństwa Jeszcze o „szpiclowskich“ korespondencjach Kulczyckiego

Działacz opozycyjny p. L. Kulczycki po głośnych rewelacjach o jego osobie przesłał „prostujący“ list do klubu sprawozdawców parlamentarnych. W liście tym nazywa rewelacje „potwarzą“, lecz nie zaprzecza bynajmniej, że pisał swe potworne denuncjacje na rodaków, przeciwnie stwierdza, że są to urywki jego korespondencji. Poza tem w „liście“ tym zgłasza rezygnację z wszystkich państwowych mandatów i godności. Narodowej Partii Robotniczej. Mimo to autor nie mówi w swym liście, że wytoczy proces „Gazecie Polskiej“ za ogłoszenie rewelacji, które wstrząsnęły całym krajem.

„Gazeta Polska“, zamieszczając list Kulczyckiego w całości, dodaje następujące uwagi:

„Ani bezcelność, ani epitety, skierowane do „Gazety Polskiej“ nic nie pomogą. Osoba p. Kulczyckiego stoi wogóle poza nawiasem życia nie tylko politycznego, ale i etycznego. Kiedy czytamy wyrazy, jakimi

kwalifikuje obecnie p. Kulczycki nasz obóz nie możemy powstrzymać się od jednego tylko wrażenia, że są to te same właśnie opinie, jakie wypowiadał o naszym obozie wobec władz austriackich. Wówczas — kiedy za p. Kulczyckim stała nie tylko, epora garstka niezdemaskowanych po dziś dzień komilitonów w służbie „agentur obcych“, ale i aparat policyjny zaborczy — nie to nie pomogło. Dziś nie pomoże tembardziej. Prawda jest prawdą i walka jaką prowadził z nią p. Kulczycki — jest walką z jego własną przeszłością nie zaś z kimkolwiek innym na ziemi.

To też uważamy list p. Kulczyckiego jedynie za dokument, który pozwala na jasne stwierdzenie dwu faktów:

1-o że wszystko, cośmy cytowali było pisane przez p. Kulczyckiego.

2-o że p. Kulczycki nie chce powiedzieć, do kogo mianowicie swoje denuncjatorskie raporty adresował. Bo nie może nie pamię-

tać komu mianowicie doradzał: aby „podać ścisłemu nadzorowi“ pewną osobę, kogo pouczał, że takie a takie pismo „powinno być zamknięte“ (nie przez jego wydawcę) i przed kim ubolewał, że niektórzy ludzie „są na wolnej stopie“.

Uważamy za rzecz niezmiernie interesującą, nie tylko to, dla kogo „korespondencje“ szpiclowskie p. Kulczyckiego były przernaczone, bo to już wiadomo, ale także i to przez czyje ręce szły. Będziemy więc cierpliwie czekać na powrót pamięci p. Kulczyckiego — „przyjaciela politycznego“ meżów opozycji, jak sam siebie mianowicie nazwał. Nie mamy więc zamiaru przeszkadzać mu w tych rozpamiętywaniach i wspomnieniach. Jeśli zaś będziemy uważali za stosowne — to nawet pomożemy“.

P. Kulczycki skończył już swoją karierę polityczną. Bo nie potrafi nawet sam zwoić obronić się.

centrolewu skończył się **GENERALNA PORAZKA**. Poglądowo, naocznie wnioskodawcy z Ciolkoszem na czele otrzymali lekcję praworządności. Większość sejmowa wytrącała im bezapelacyjnie te „atuty“ bezmyślności i szaleństwa politycznego, które starali się demonstrować rzekomo w imieniu społeczeństwa, a któremi starali się osłonić tę **KŁĘSKĘ POLITYCZNĄ I MORALNĄ SWEJ DZIAŁALNOŚCI, JAKĄ PRZYPIECZĘTO. WAŁ WYROK SĄDU W PROCESIE CENTROLEWU.**

Minione czasy już nie powrócą

Świadoma opinja społeczeństwa nie będzie tolerowała na trybunie sejmowej tego samowolnego podważania podstaw życia państwowego, wywodzącego się z ideologii swej z Kongresu Centrolewu w Krakowie. Tak jak skończył się **OKRES APOTEOZY „PRAWORZĄDNOŚCI“** opozycyjnej, tak samo w dniu wczorajszym w Sejmie skończyła się smrotnie **POLITYCZNA KOMEDYJKA** zagrana przez autorów wniosku wotum nieufności nie tylko dla władzy wykonawczej, lecz i dla władzy sądowej. Te podkopy pod wyrok sądowy w procesie centrolewu przynosiły tylko ich aranżerom ostateczną kompromitację.

Drogi warcholstwa, które dawniej Polskę doprowadziły **DO RUINY**, drogi tej anarchii, krzewionej przez trybunów „famiłijski“ polityczne, dziś nie doprowadzą do żadnego celu. Skończyć się najwyższej mogą katastrofalnie dla samych dzisiejszych naśladowców, chociażby z tych względów, że między nimi a społeczeństwem nie ma żadnej łączności, że autorzy anarchicznych wniosków żyją sami **W SŁĘPYM ZAULKU** poza społeczeństwem i pozostaną izolowani od współpracy z narodem dotąd, aż nie opamiętają się w swem szaleństwie i nie nawrócą z manowców.

Pakt o nieagresji z Sowietami

Z oświadczenia min. Zaleskiego w sejmowej komisji spraw zagranicznych wynikało, że wiele klauzul paktu o nieagresji z Sowietami jest już gotowych, a pozostaje tylko kwestja redakcyjna. Jest to zagadnienie najbliższych dni, aby pakt o nieagresji był gotów.

Odptyw złota z Ameryki

W pierwszej połowie stycznia r. b. Stany Zjednoczone oddały zagranicy złota za 22,30 milj. dolarów, z czego 15,1 milj. dol. przekazano do depozytów zagranicznych banków emisyjnych w nowojorskim Federal Reserve Banku, wobec czego wspomniane depozyty podniosły się ogółem do 474,21 milj. \$, a złota na 7,29 milj. dolarów wywieziono zagranicę, z czego za 6,43 milj. dolarów do Francji, a resztę do Szwajcarii, Holandji, Anglii i innych państw. W tym samym czasie, przywóz złota do Stanów wyniósł 17,6 milj. \$, z czego 10,07 milj. przybyło z Japonii, 3,52 milj. z Argentyny, 2,51 milj. z Indji, pozatem drobniejsze ilości z Kuby, Chin, Meksyku, Anglii etc. Per saldo więc straty złota Stanów Zjednoczonych w pierwszej połowie stycznia wynoszą 4,79 milj. dolarów.

Anglja w walce o hegemonję w powietrzu

Tajemnicza budowa olbrzymiej transoceanicznej łodzi powietrznej

Od czasu zbudowania pierwszych samolotów i sterowców rozpoczęły się między poszczególnymi krajami zacięte wyścigi, za cieża walka o hegemonję w powietrzu. Wy nalezek w dziedzinie komunikacji powietrz nej, dokonanej w jednym państwie, jest dla drugiego państwa bodźcem do dalszej wy trwałej pracy nad dalszym udoskonaleniem środków komunikacji powietrznej.

W ostatnim czasie poważne sukcesy w dziedzinie lotnictwa zanotować mogły Niem cy, Laury te nie dawały spokoju Anglii.

Współzawodnictwo Anglii z Niemcami w dziedzinie budowy sterowców powietrz nych skończyło się, jak wiadomo, dla An glij niepomyślnie. Anglja zupełnie zrezyg nowała z budowy dalszych sterowców, aby po strasznej katastrofie sterowca R. 101 nie wyzywać nadal losu.

Lotnictwo angielskie skierowane zosta ło na nowe drogi, kiedy do Anglii przybył olbrzymi samolot niemiecki „Do X”. Wielka ta łódź powietrzna zainteresowała tak dalece Anglików, iż sam książę Walji od był na łodzi powietrznej dłuższy lot i sam nią przez godzinę sterował ponad polami i miastami wyspy brytyjskiej. Z inicjatywy ks. Walji też najpoważniejsze angielskie za kłady budowy samolotów Vickersa w South hampton przystąpiły do budowy łodzi po wietrznej, która niemiecką łódź powietrz ną „Do X” ma usunąć daleko w cień. W walce o hegemonję w powietrzu Anglja po stanowiła zrealizować śmiały projekt po wietrznej łodzi, który na wzór wielkich hoteli pływających ma otoczyć pasażerów najdalej idącym komfortem.

CUDOWNE DZIEŁO NOWOCZESNEJ TECHNIKI

Budowę nowego angielskiego olbrzyma powietrznego otaczały doniedawna gęste mroki tajemnicy. Dopiero obecnie, kiedy budowa łodzi powietrznej dobiega już koń ca, uchylono rąbka tajemnicy i ujawniono kilka ciekawych szczegółów tej maszyny po wietrznej, która będzie najpotężniejszą w świecie i cudownym wprost dziełem nowo cześniejszej techniki.

Konstruktorzy nowego olbrzyma po wietrznego zdawali sobie sprawę, iż chodzi tutaj o eksperyment, lecz o eksperyment o znaczeniu historycznym, od którego powo dzenia zależne są najdalej idące decyzje w dziedzinie komunikacji powietrznej wprost o znaczeniu narodowym. Jeśli eksper yment się uda, wówczas nastanie era, kra żo wnika powietrznego, który w stanie będzie wielką ilość pasażerów szybko i pewnie przewozić przez ocean na największych przestrzeniach. Wówczas nastąpi przewrót w komunikacji powietrznej, podobny jaki nastąpił, kiedy w żegludze morskiej rolę żaglowców przejęły parowce. Przy budowie olbrzymiej angielskiej łodzi podwodnej przyświecał konstruktorom projekt komu niki transatlantycznej Anglja—Ameryka. Jeśli łódź powietrzna z próbnych lotów wy jdzie zwycięsko, wówczas Anglja w tej dzie dzinie kroczyć będzie na czele.

FANTASTYCZNY OLBRZYM

W swych kształtach zewnętrznych an gielska łódź powietrzna, wyposażona w 6 silników, różni się dość znacznie od niemiec kiej łodzi powietrznej „Do X”. Łódź angiel ska dotyka powierzchni wody jedynie swe mi najniższymi częściami, dzięki czemu be dzie mogła szybować na najbardziej wzbu rzonem morzu bez obawy, iż fale mogłyby ją zalać.

Celem zapewnienia jak najdalej idącego bezpieczeństwa utworzono specjalne labo-

Dożynki polskie za oceanem

Z okazji święta parańskiego odbyły się tu w Kurytybie pierwszy raz dożynki pol skie. Orszak, złożony z kilku czworokon nych wozów, otoczony banderą konną w krakowskich strojach, przeciągnął przez uli ce Kurytyby. Na wozach zajęły miejsce ko lonistki również w krakowskich strojach, które wręczyły gen. Mario Tourinho wien ce rozmaitych zbóż, jako symbol pracy pol skiej. Następnie odbyło się wesele krakow skie, budząc niesłychany entuzjizm. Do żynki odbyły się z inicjatywy wydziału rol nego przy Centralnym Związku Polaków w Brazylii przy udziale artysty dramatyczne go Tadeusza Morozowicza

ratorium, którego zadaniem jest badanie trwałości materiałów, użytych do budowy nowego olbrzyma powietrznego. Materiały te, od których w główn. mierze zależy powo dzenie całego eksperymentu, mogą być tyl ko najlepsze z najlepszych. Z powodu tych po raz tysięczny powtarzanych prób i do świadczeń z materiałami budowa łodzi po wietrznej posuwa się bardzo wolno na przód.

W hali, w której buduje się nową łódź powietrzną, a do której dostęp możliwy jest tylko za okazaniem specjalnych zezwo leń i za hasłem, wznosi się obecnie szkielec

łodzi, którego rozmiary są wprost niepraw dopodobne.

Widok, jaki przedstawiać będzie ol brzym po zupełnym wykończeniu, w swej lśniącej stalowej szacie, będzie fantastycz ny. I mimowoli nasuwa się pytanie, w jaki sposób ukończony olbrzym opuści halę, w której powstaje. Nie pozostanie nic innego, jak zerwać całą ścianę frontową olbrzymiej hali.

Chwila, w której angielska łódź po wietrzna spocznie na wodach oceanu, be dzie sensacją historyczną.

Z żalobnej karty banków amerykańskich

Stan depozytów zagranicznych zmniejszył się o 47,4 proc.

Wielkie banki nowojorskie utraciły w ciągu ostatnich 2 lat nie tylko dominujące stanowisko w dziedzinie emisji międzynaro wych, lecz także to znaczenie, jakie zdobyły sobie w okresie powojennym ich liczne od działy i przedstawicielstwa zagraniczne, stanowiące poważną konkurencję w dziedzi nie depozytów dla banków miejscowych. Zwłaszcza cztery banki nowojorskie, a mianowicie National City Bank, Guaranty Trust Co., Chase National Bank, oraz Bankers Trust Co. rozwinęły poza granicami Stanów Zjedn. ożywioną działalność, jako instytucje depozytowe, rozporządzające w okresie powojennym wielką liczbą oddzia łów zagranicznych.

Podajemy poniżej wykaz ogólnej sumy depozytów zagranicznych każdego z tych banków z października 1929 r., oraz z gru dnia 1931 r. National City Bank paździer-

nik 1929 r. — 327.400.000 \$, grudzień 1931 r. 228.300.000 \$, wycofano 30,3 proc. depo zytów, Guaranty Trust Co. październik 1929 r. 166.000.000 \$, grudzień 1931 r. — 59.800.000 \$, Wycofano 64 proc. depozytów, Chase National Bank październik 1929 r. — 184.000.000 \$, grudzień 1931 r. — 44.000.000 \$. Wycofano 76,1 proc. depozytów, Bankers Trust Co. październik 1929 roku 77.600.000 \$, grudzień 1931 r. — 26.000.000 \$. Wycofano 66,5 proc. depozytów.

Ogółem w zagranicznych oddziałach tych czterech banków stan depozytów za granicznych wynosił z końcem październi ka 1929 r. 755 milj. dolarów, natomiast w po czątkach grudnia 1931 r. tylko 358 miljo nów, innymi słowy stan depozytów zagra nicznych zmniejszył się w ciągu dwóch lat o 47,4 proc.

Rząd Rzeszy sam się zdemaskował

Tajemnice Wilhelma — tajemnicami stanu

Przed kilku dniami niemiecki Urząd dla Spraw Zagranicznych udzielił odpowiedzi na „Aide-Memoire” rządu polskiego, zło żoną w dniu 7 grudnia r. ub., a dotyczącą głośnego wrocławskiego wyroku sądowego mocą którego obywatel polski, Antoni Ster nał skazany został na sześć miesięcy wię zienia.

Odpowiedź, powtarzając ponownie te żę o „prywatnym” charakterze Stahlhelmu, motywuje niemniej fakt skazania Sternala „zamiarem” (!!) popełnienia przezeń zdra dy tajemnic wojskowych.

W jaki sposób istnienie tajemnic wojskowych w działalności prywatnej organi zacji „pozbawionej celów wojskowych” jest do pomyślenia, pozostaje więc nadal zagad ką, stanowiącą sekret... poliszynela.

Jak wiadomo „Aide-Memoire” rządu polskiego nawiązywała do oświadczenia mi nistra Curtiusa w Genewie na 62-iej Zgro madzeniu Rady oraz do treści noty mini stra spraw zagranicznych Rzeszy z dnia 13 czerwca r. ub. — obu aktów, stwierdzają cych „prywatny” charakter Stahlhelmu, a stojących w tak rażącej sprzeczności z mo tywami wyroku wrocławskiego.

LIST I INTELIGENCJA CHAMBERLAINA

Cała sprawa powyższa, odbiła się gło śnym echem w Anglii, gdzie m. in. bezpośre dnie po demonstracji wrocławskiej Sir Au stin Chamberlain wystosował list otwarty do redakcji „Times” ogłoszony dnia 11 li stopada, w którym b. minister spraw zagra

Twarda ręka Wujka Sama

Ameryka odmawia przedłu żenia moratorium

Premier Laval interwenjował u rządu Stanów Zjednoczonych w sprawie przedłu żenia moratorium Hoovera. Wedle informac yj urzędowych z Waszyngtonu nadeszła odpowiedź odmowna.

1) Rząd amerykański nie chce dopuścić do ustalenia wzajemnej zależności między reparacjami a długami; 2) wszelka inicjaty wa w zakresie reparacji należy do mo carstw europejskich; 3) próby o nowe mo ratorium nie mają żadnych szans uzyskania poparcia Izby i senatu amerykańskiego, za mujących nieprzychylnie stanowisko wzglę dem wszelkich prób zanulowania, czy też redukcji wierzytelności amerykańskich wo bec Europy; 4) rząd Stanów Zjednoczonych przyjmie niechętnie fakt tworzenia jednoli tego frontu swych dłużników europejskich, wobec których nie przyjmie też żadnych wspólnych zobowiązań; 5) ponieważ umo wy w sprawie długów zawarte zostały od dzielnie, ewentualna ich rewizja może być przeprowadzana również na mocy roko wań z poszczególnymi dłużnikami; 6) w o becnych okolicznościach — zdaniem rzą du amerykańskiego — mocarstwa europej skie mogłyby zapłacić swe długi, gdyby po trafiły wzbudzić wzajemnie do siebie zaufanie oraz zredukować koszty zbrojeń.

„Daily Herald” donosi, że odpowiedź Ameryki na zapytanie Laval’a co do prolon gaty moratorium nie zamyka drzwi przed Europą i stwarza pewne nadzieje dla W. Brytanji. Odpowiedź Hoovera, iż Stany Zje dnoczone rozpatrzają długi każdego z państw indywidualnie i nie pójdą na zbiorowe za łatwienie długów wszystkich państw sojusz niczych odrazu, wskazuje — zdaniem kół londyńskich — na chęć Ameryki traktowa nia długów angielskich w sposób uprzywile jowany.

Rząd Rzeszy sam się zdemaskował

Tajemnice Wilhelma — tajemnicami stanu

Jak wiadomo „Aide-Memoire” rządu polskiego nawiązywała do oświadczenia mi nistra Curtiusa w Genewie na 62-iej Zgro madzeniu Rady oraz do treści noty mini stra spraw zagranicznych Rzeszy z dnia 13 czerwca r. ub. — obu aktów, stwierdzają cych „prywatny” charakter Stahlhelmu, a stojących w tak rażącej sprzeczności z mo tywami wyroku wrocławskiego.

Cała sprawa powyższa, odbiła się gło śnym echem w Anglii, gdzie m. in. bezpośre dnie po demonstracji wrocławskiej Sir Au stin Chamberlain wystosował list otwarty do redakcji „Times” ogłoszony dnia 11 li stopada, w którym b. minister spraw zagra

nicznych apelował do rządu niemieckiego, by nie dopuszczał do takich prowokacyj, jak wrocławski zjazd Stahlhelmu, który wraz z innymi przejawami, destrukcyjnymi dla pokoju Europy, podważa zaufanie do dobrej woli i dobrej wiary Niemiec. Po o głoszeniu wyroków wrocławskiego i Łp skiego Sir Chamberlain wniósł, jako poseł, interpelację pod adresem ministra spraw zagranicznych z żądaniem wyjaśnienia pod łoża obu wyroków, które, jego zdaniem, za służują na szczególnie ważne zbadanie, wo łec wpływów, jakie mogą mieć na zbliżają cą się konferencję rozbrojenia.

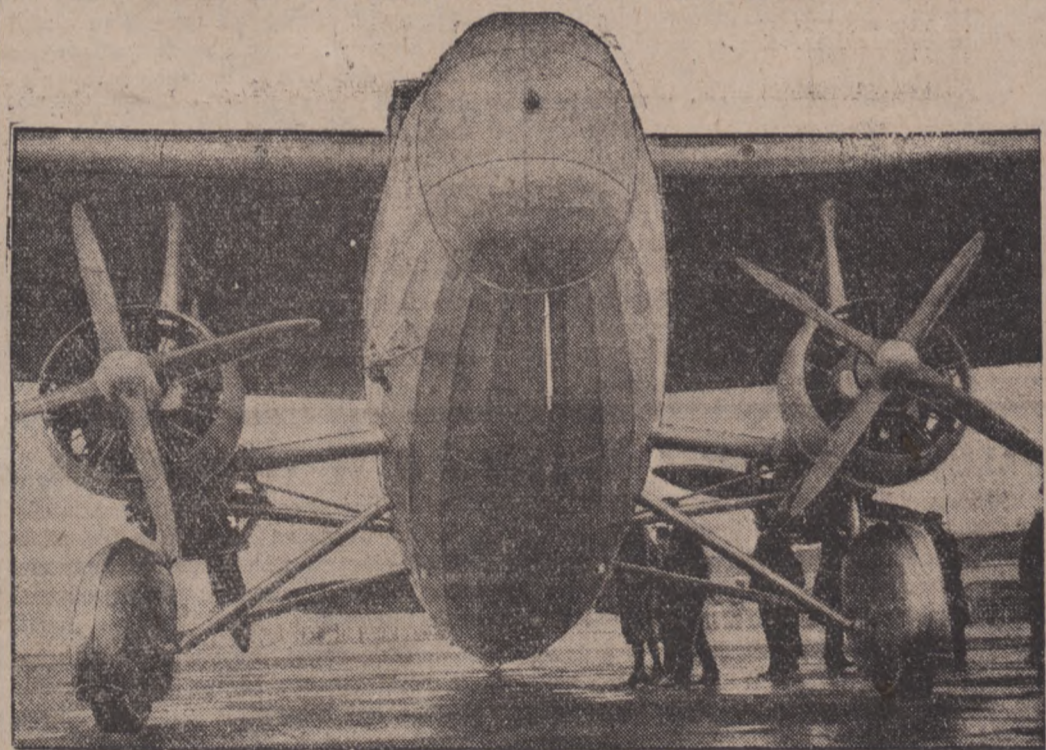
Również po zapadnięciu wyroku wroc ławskiego pisma angielskie, jak „The Tim es”, „Morning Post” i „Daily Mail” przy niosły artykuły swoich berlińskich kore spondentów, oceniające zdecydowanie ujen nie postępowanie władz niemieckich.

DEMASKUJĄCA ODPOWIEDZ

Obecna odpowiedź rządu niemieckiego nasuwa tyle wątpliwości, iż trudno przejść nad nimi do porządku dziennego. Trudno bowiem uzgodnić ze sobą powtarzaną cią głą tezę o prywatnym charakterze Stahlhel mu z faktem skazywania na 6 miesięcy wię zienia kogoś, kto tej prywatnej organizacji dokładnie się przygląda, względnie obser wuje jej zgromadzenie, lub przysłuchuje się przemówieniom. Stanowisko władz niemiec kich, iż wyrok spowodowany został nie ist nieniem danych, obciążających faktycznymi dowodami uprawiania szpiegostwa, lecz intencjami oskarżonego zdobycia tajemnic wojskowych, których przecież obserwowan e zjazdu „organizacji prywatnej pozbawie nej celów wojskowych” dać nie mogło — cała ta motywacja raz jeszcze w formie nie pozostawiającej żadnych wątpliwości sta wia przed oczy niezłomny fakt, iż wbrew o oficjalnym teoretycznym zapewnieniom Stahlhelmu przez władze niemieckie uważa ny jest za część siły zbrojnej Rzeszy, a sekre ty jego za sekrety stanu.

Wyrok wrocławski posiada znamienne wymowę i pierwszorzędne znaczenie dla ca łokształtu prac przyszłej konferencji rozbro jeniowej.

Współzawodnictwo w opanowaniu przestworzy



Powyżej widzimy nowy olbrzymi samolot niemiecki zakładów Dorniera „Do K” który sły buje z przeciętną szybkością 200 klm na godzinę. Coraz to nowe konstrukcje tych zakła dów, z których najpoważniejszą jest „Do X”, w wysokim stopniu zanępkowały Anglję i skła ny do energicznego współzawodnictwa na tem polu z Niemcami

Tajne marsze i manewry w Rzeszy

Szkolenie bojówek w rzemiośle „Putschu“

Sejm pruski obradował nad sprawą wydanego zakazu odbywania nocnych ćwiczeń i marszów terenowych przez organizacje polityczne.

W czasie dyskusji poseł socjalistyczny Hamisch wskazał na fakt, iż po dziś dzień odbywają się tego rodzaju ćwiczenia nocne i marsze organizacyjno-polityczne, zwłaszcza na terenie Śląska i w pewnych okręgach Nadrenji. Również komunista Kasper podkreślił, że wydany zakaz nie powstrzymuje organizacji prawicowych od kontynuowania swych manewrów nocnych i że członkowie hitlerowskich oddziałów szturmowych w rejonie szleswickiej transportowani byli samochodami Reichswehry do Rendsburga, gdzie otrzymać mieli wyszkolenie wojskowe.

W związku z tem interesującymi debatami militarnymi warto przypomnieć ciekawy referat majora policji Ratchliffa, wygłoszony przed miesiącem w obecności ministrów Sewringa i Groenera o „rozwoju i taktyce prawicowych i lewicowych organizacji radykalnych“.

W ciekawym tym referacie oświadczył mówca co następuje:

„Radykalne ugrupowania tak z prawicy jak

Niebezpieczny flirt Garbaty Adonis — zaprowadził przed kramki sądowe dwie zakochane żydoweczki

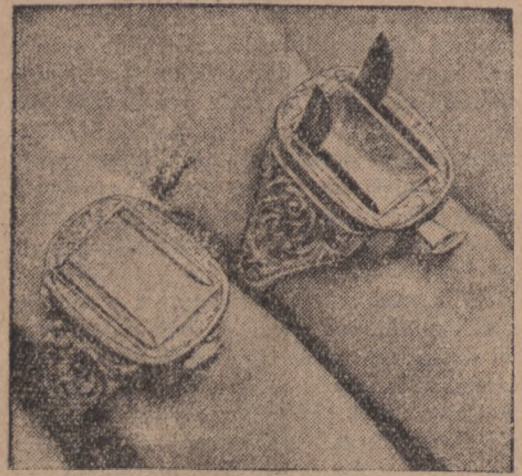
Przed częstochowskim sądem okręgowym toczył się ciekawy proces. Na ławie oskarżonych znalazł się garbaty komunista i jego dwie „sekretarki“, młode żydówki, które bez nadziei nie zakochane w garbatym adonisie, stały się mimowolnie, propagatorkami czerwonych idei.

Pewnego wieczoru jesiennego do mieszkania zajmowanego przez Treblankę „Sierocinca“ żydowskiego Perle Szmulewiczównę wkroczyła policja, zastając w pokoju znanego tutaj komunistę, Berka Jurystę oraz Rózię Iszajewiczównę. Szmulewiczównę przychwycono na schodach. Na stole, przy którym siedział Komunistyczny Komitet Wojskowy, leżały odezwę komunistyczną, które uprzednio przychwycono w olbrzymiej ilości rozsypane po mieszkaniu, oraz... książkę języka niemieckiego, mającą symulować korepetycje języka niemieckiego.

Obroncą Iszajewiczówny był adw. Paciorowski, który przedstawił sądowi, jak klientka jego przyjechała do Częstochowy z Palestyny po 5-ciu latach nieobecności i poznała tutaj przypadkiem w kinie Jurystę. Nie mogąc wyznać się mu rendez-vous u siebie, gdyż mieszkała u ciotki, zaprosiła go do swej przyjaciółki Szmulewiczówny. Tutaj Jurysta, pokazywał jej odezwy komunistyczne w tym celu, aby czemśkolwiek zaimponować dziewczynie, gdyż będąc garbatym nie mógł liczyć na swe męskie wdzięki. Iszajewiczówna więc nie wiedziała nie o samej „robocie“ — padła tu ofiarą flirtu z wyrebionym komunistą.

Sąd przychylił się do wywodów adw. Paciorowskiego i Iszajewiczównę, jak również Szmulewiczównę, bronią przez adw. Markowicza uniewinnił, natomiast Jurysta został skazany na 4 lata więzienia z pozbawieniem praw stanu.

Zabójczy sygnet



Jeden z sądów berlińskich rozpatrywał w tych dniach sprawę pewnej bójki karczemnej. Podczas rozprawy dowiedziano się, iż jeden z oskarżonych posługiwał się niezwykle bronią. Miał on na palcu sygnet, w którym ukryte były dwa jak brzytwa ostre nożyki Sygnet przypomina osławiony jadowny pierścień Borgiów, którym ci książęta z okresu Odrodzenia zadawali śmierć swym przeciwnikom politycznym przez uścisk dłoni i ukłucie zatrutą igielką. Właściciel powyższego sygnetu ze względu na tę podstępą bronię skazany został na wysoką karę 1 roku więzienia.

lewicowy doszły do przekonania, że zorganizowane puze niemieckie wykazały brak uświadomionych taktycznie przywódców. Postanowiono błęd ten naprawić. Komunisci wysłali uzbudzonych ludzi na naukę do Rosji sowieckiej. Jak dalece wyjaśniał referent, t. zw. Rotfrontkämpferbund ma być ośrodkiem przyszłej czerwonej armii niemieckiej.

Hitlerowcy mają również swoje szkoły bojowe w tzw. S. A. (Sturm-Abteilung). Są to militarne organizacje, ostro zdyscyplinowane, stanowiące całą dywizję, zaopatrzone w od-

ziały komunikacyjne (nawet samoloty). W dniu 1 października liczba S. A. (oddziałów szturmowych) wynosiła 200.000 ludzi.

Referent zaznaczył w zakończeniu, że trzeba się liczyć z możliwością ofensywy tak komunistów jak i hitlerowców na dotychczasowy porządek państwowy.

Wybuch wojny domowej w Niemczech jest jak widzimy prawdopodobny. Nie zastrasza nas to jednak zbyt, bo jak mówi przysłowie: Gdzie dwóch się kłóci — tam trzeci korzysta!

Groźby i alarmy niemieckie

Lękają się polskich samolotów

W związku z notowanymi niedawno przez prasę niemiecką rzekomymi przelotami polskich samolotów spotykamy się znowu z niepewnościami i wymysłami i obelgami, utrzymującymi, iż Polska szykuje się do wojny i obrzucania bombami upatrzonych obiektów. Polacy chcą również osłabić ducha oporu wśród ludności na wypadek inwazji. Pisma wzywają rząd do ostrzeliwania polskich samolotów choćby z karabinów maszynowych.

Przy okazji napada się na organizacje polskie w Niemczech. Sens tych wywodów jest mniej więcej taki: „Równoległe z powietrznym szpiegostwem prowadzi się popieszczenie w ostatnich latach propagandę polską w poszczególnych wsiach pogranicza. Niewiele szczęścia mają Polacy w tej propagandzie. Mimo to uprawia się ją celowo od czasu do czasu zmieniając sposo-

by. Polscy zbójcy-rycerze (Raubritter) nie porzucili jeszcze swego fanatycznego planu wcielania Prus Wschodnich do Polski. Co raz bardziej wygląda na to, iż plan ten popagują oni z coraz większą energią, rozrzucając coraz większe środki pieniężne, by postawić swą sprawę na nogi. Na sukcesy będą musieli czekać nieskończenie długo, gdyż ludność pogranicza Prus Wschodnich stoi niewzruszenie przy niemieckim i w dążeniu do wolności Niemiec, oraz tęskni do dnia, gdy zażąda rachunku za wyrządzone jej braci niemieckich w niegdyś niemieckich obszarach.

Z tego rodzaju majaczeniami nie można i nie warto się zajmować obszerniej. Kto bowiem jest nieuleczalnie chory, tego nikt i nic uzdrowić nie zdoła.

Z listów do redakcji

Szerzyciele zamętów

Od jednego z sympatyków „Dnia Bydgoskiego“ otrzymaliśmy list dotyczący podanej przez prasę bydgoską wiadomości o „wzniesieniu przez Kraków wojny religijnej“, którego treść podajemy do oceny naszym Czytelnikom (red).

Od pewnego czasu ukazują się w „Dzienne Bydgoskim“ artykuły i enuncjacje nie p. F., który najwidoczniej z braku odpowiedniejszego dla siebie tematu, rozpisywał się o sprawach zgłośni i nieostojnych rzekomo zasad katolickich, w obronie kościoła przed jakimiś urojonami kataklizmami, które jak miecz Damoklesa wiszą nad Pol-

ską i lada chwila runą, niewzeczając wiekusty porządek rzeczy.

Tego rodzaju twory chorobliwej wyobraźni „co dziś powstają, jutro giną“, są conajmniej humorystyczne. Może sobie p. F. pisać o Boyu-Zeleńskim i kazać mu rzucić pióro. Wolno p. F. pisać nonsensy jak to „błądy strach padł na sanację“ z powodu licznych protestów przeciwko projektowanej ustawie małżeńskiej. To są kawały nie szkodliwe, gdyż wszyscy (oprócz zdaje się autora tych kawałów) wiedzą, że Komisja Kodyfikacyjna jest niezależna i opracowuje projekt, który może być przyjęty lub nie.

W tym wypadku tajemnicą p. F. jest,

Angielska korona królewska u jubilera



Kosztowna korona królów angielskich została obecnie na życzenie króla oddana do naprawy. Okazało się bowiem podczas ostatniego otwarcia parlamentu, iż brzozy korony są nierówne wskutek czego uciskają głowę królewską. Koronę, która przedstawia nieocenioną wartość, oddano do naprawy pod silną strażą jednemu z jubilerów nadwornych. Powyżej król angielski Jerzy V w pełnym stroju koronacyjnym.

Zbiory pudełek od zapalek

Największe zbiory pudełek od zapalek posiada niejaki mr. Johnson w Glasgow (Szkocja). Oryginał ten rozpoczął kompletowanie swej kolekcji pudełek zapalczanych od r. 1922 i zdobył w ciągu 10-ciu lat 6000 pudełek najrozmaitszego pochodzenia, a w tem aż 660 japo-

Potworne morderstwo na tle seksualnym

Niepoczytalny zabójca umieszczony został w zakładzie dla obłąkanych

W toruńskim Sądzie Apelacyjnym rozegrał się w dniu wczorajszym epilog potwornej zbrodni, jakiej widownia był kościół parafialny w Lubawie w dniu 29 października ub. roku. Czytelnicy nasi przypominają sobie szczegóły ohydnej zabójstwa, dokonanego przez niejakiego Prusakowskiego na osobie mieszkanki Lubawy staruszki Kowalskiej.

Sprawca tego potwornego morderstwa Prusakowski skazany został wyrokiem Sądu Okręgowego na 15 lat więzienia, oskarżeni o namowę Prusakowskiego do zabójstwa Drews i Susmarski skazani zostali: pierwszy na lat 15 drugi na 8 lat więzienia.

Na skutek wniesionej apelacji sprawa ta została ponownie rozpatrywana przez Sąd Apelacyjny, który, o czym już donosiliśmy, sprawę kilkakrotnie odaczał, a to celem

przesłuchania dodatkowych świadków, jak również celem zbadania Prusakowskiego przez specjalnych rzeczoznawców psychiatrów.

Na wczorajszej rozprawie Sąd wysłuchał orzeczeń lekarzy rzeczoznawców, którzy uznali Prusakowskiego za umysłowo chorego, przyczem stwierdzili, że zeznaniem jego nie można dać wiary. Rzeczoznawcy orzekli dalej, że Prusakowski popełnił zbrodnię na tle zbrodni seksualnych.

W wyniku przeprowadzonej rozprawy Trybunał wydał wyrok, uchylający wyrok I instancji i uniewinnił wszystkich oskarżonych.

Ponadto Sąd postanowił umieścić Prusakowskiego jako niebezpiecznego dla otoczenia w zakładzie dla obłąkanych.

Powództwo cywilne Sąd oddalił.

Gorgonowa i Zaremby w więzieniu

Sprawa potwornego morderstwa córki architekta lwowskiego, wciąż interesuje się opinią społeczną, z niesłabnącym zaciekawieniem. To też pisma lwowskie codziennie szeroko referują przebieg śledztwa i losy uwiezionych: domniemanej morderczynie Gorgonowej i ojca zamordowanej Zaremby. W tych dniach sędzia śledczy pozwolił na widzenie inżyniera Zaremby z synem. Spotkanie odbyło się w kancelarii więziennej i stanowiło moment wzruszający nawet dla ludzi, ze wszystkimi tragedjami otrząskanych. W zachowaniu uwiezionego widać było wielką miłość dla syna, a taką samą miłością, jak zeznają zgodnie wszyscy

świadkowie, darzył on i tragicznie zmarłą córkę. Służba więzienna niejednokrotnie miała sposobność obserwować wybuchy rozpaczliwego żalu ojcza z powodu strasznego zgonu 17-letniej Elżbietki.

Co do Gorgonowej, pobyt w więzieniu sprawił, iż postarzała się bardzo, a jednocześnie psychicznie jest kompletnie złamana. Powtarza wciąż, że jest jej wszystko jedno, co będzie, byle się przedko skończyło.

Mimo to, do zbrodni się nie przyznaje i wobec sędziego śledczego zachowuje postawę wyzywającą.

dlatego z powodu tego projektu „błądy strach padł“ akurat na sanację, a nie np. na PPS., lub choćby na samą Ch. D.

Ukoronowaniem wyczynów publicystycznych p. F. jest chyba ośmiatni jego artykuł (Dz. Bydg. z 21. I. br.) p. t. „Początek wojny religijnej“.

Słuchajcie! Jakiś nieodpowiedzialny korespondent przesyła katowickiej „Polonii“ szlagier z Krakowa, donosząc, jakoby inspektor szkolny Dr. Cichocki wydał zarządzenie nakazujące nauczycielstwu usuniecie ze szkół chrześcijańskiego pozdrowienia „Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus“, usuniecie ze sal szkolnych wszystkich obrazów i wizerunków Świętych, wreszcie zabraniające pozostawiania na ścianach sal szkolnych, choćby tylko na krótki przeciąg czasu, obrazów używanych do pedagogicznej nauki religijnej.

„Kiedy się to czyta — twierdzi p. F. — wydaje się w pierwszej chwili rzeczą nie do uwierzenia, aby w katolickiej Polsce, mianącej się zaszczytnie przedmurzem chrześcijaństwa, podobne zarządzenia mogły mieć miejsce“.

Ja zaś twierzę, kiedy się czyta elaborat p. F. w „Dzienniku Bydg.“, wydaje się w pierwszej chwili rzeczą nie do uwierzenia, by podobne śmieszne wiadomości, mogły znaleźć miejsce na łamach poważnego dziennika i to bez sprawdzenia wersji u źródła, mogły być rozdmuchane do tak potwornych rozmiarów.

P. F. powiada, że dotychczas zaprzeczania tej wiadomości nie czytaliśmy i pyta: „Co na to M. W. R. i O. P.? — co na to ks. Żongolowicz?“

Na co?? Czy na wysaną z brudnego palca sensację, czy na niezwykły objaw gorliwości publicystycznej p. F.

W pierwszym wypadku ks. Żongolowicz jest za poważną osobą, by prostować humorystyczne wręcz informacje jakiegoś gryziopórka — w drugim zaś już nie W. R. i O. P., ale przeciętny czytelnik gazet wższyć musi ramionami, czytając o zapowiedzianej (na szczęście przez p. F.) interpelacji sejmowej — no i jego (p. F.) ciekawość, jak do tej sprawy ustosunkuje się klub B. B., w którym zasiadają przecież katolicy.

Zapytuje p. F.: pocóż rozsiewać podobne historie i intrygować społeczeństwo interpelacją w Sejmie, której nigdy nie będzie i to o wypadki, których nigdy nie było.

Dr. J. T.

KRONIKA

sobota
23
stycznia

TORUN

Kalendarzyk rzym.-kat.
Piątek Pawła
Sobota Rajmunda

— Stan wody w Wiśle z dnia 21. 1.: Zawichost +1.36, Warszawa +1.54, Płock +1.60, Toruń +1.96, Fordon +2.04, Chelmino +1.93, Grudziądz +2.18, Korzeniewo +2.50, Piekło +1.90, Tezew +1.99, Einlage +2.60, Schiewenhorst +2.72

— Nocny dyżur aptek. Do środy, dnia 27 b. m. dyżuruje apteka „Radziecka”, ul. Szeroka

Repertuar Teatru Miejskiego:

Sobota, 23. b. m. o godz. 17 — „Bajki dla dzieci”; o godz. 20 — „Panna młoda z dachu”.
Niedziela, 24. b. m. o godz. 14 — „Bajki dla dzieci”; o godz. 16 — „Carewicz”; o godz. 20 — „Awantura w Raju”.
Piątek, 22. b. m. — Teatr nieczynny.

Repertuar kin.

Palace, ul. Mickiewicza — „Szary dom”.
Światowid: podwójny program, „Serca na wygnaniu” i „Za kulisami kabaretu”.
Lux: „Kłątwa rodu Mandarynow”.
Mars, ul. Warszawska — „4 z Legji”.
Corso, Rynek Nowom. — 1) „W państwie Zielonego Smoka”; 2) „Demon cyrku”.

MARS

Kino teatr dźwiękowy
ul. Warszawska

4-ch z LEGJI (RENEGACI)

Wstrząsający dramat na tle martwych obszarów Sahary. Życie Legji Cudzoziemskiej w najokrutniejszym realizmie.
Zdrada, Romantyzm, Bohaterstwo.
W rolach głównych: WARNER BAXTER, MYRNA LOY i NOAH BERRY.
Reżyserja: Wiktora Flemmings.
Nadto: NADPROGRAM

Początek seansów o godz. 17.15 19-tej i 21-tej w niedzielę od 15.15. Ceny miejsc od 1.70—3.30
Czysty dochód przeznaczony na dalszą budowę „DOMU ŻOŁNIERZA”

Z miasta

— Nowy lekarz naczelny Kasy Chorych. Zgodnie z przepisami nowej organizacji Kas Chorych, mianowany został, na skutek rozpisane konkursu, naczelnym lekarzem Kasy Chorych w Toruniu p. dr. Skarbek-Telszewski z Warszawy. Nowy lekarz naczelny Kasy Chorych p. dr. Skarbek-Telszewski objął już urządowanie z dniem 15 b. m.

— Sekretarjat Wojewódzki BBWR. przeniesiony został z dniem wczorajszym do lokalu przy ul. Warszawskiej 12, III ptr. Tam też mieści się Sekretarjat Grodzki. Tel. nr. 355.

— Bal karnawałowy urzęda dnia 1 lutego b. r. w salach Dworu Artusa Rodzina Policyjna. Bal obfitować będzie w szereg atrakcji do tychczas niewidzianych. Początek o godz. 20.

— Przedstawienie dla dzieci. W sobotę, dnia 23 b. m. o godz. 17-tej po cenach najniższych odbędzie się w teatrze specjalne przedstawienie dla dzieci, które wypełni entuzjastycznie przyjmowaną fantazją sceniczną Żytkowskiego p. t. „Skarb zaklęty”. Po raz drugi w niedzielę o godz. 14-tej.

— Wielki bal kostjumowy w Teatrze Toruńskim. Jak się dowiadujemy, „Komitet Popierania Teatru Toruńskiego” urzęda w dniu 1 lutego b. r. wielki bal kostjumowy w gmachu Teatru Miejskiego w Toruniu. Bliższe szczegóły podamy w jednym z najbliższych numerów naszego pisma.

— Bal Klubu Wioślarskiego. Zapowiedziany na 6 lutego b. r. bal maskowy Wioślarzy budzi niezwykłe zainteresowanie w szerokiech kołach społeczeństwa miejscowego i okolicy, a to dzięki ustalonej opinii, jaką cieszą się w Toruniu balu Wioślarzy. Zarząd Klubu Wioślarskiego prosi swych członków, aby zawsza podali na ręce dh. Jankowskiego w Pomorskim Banku Rolniczym nazwiska tych osób, które mają być zaproszone na powyższy bal.

— Naftowo-żarowe oświetlenie okien wystawowych. Ogólne zainteresowanie wywołała próba wprowadzenia naftowo-żarowego oświetlenia okien wystawowych, zastosowana przez p. Szymańskiego, właściciela znanego sklepu cukierków przy ul. Szerokiej. Oświetlenie elektryczne zastąpiono lampami naftowo-żarowymi „Optimus”. Jedna lampa 200—300 świecowa spala litr nafty na ca 18 godzin, jedna godzina oświetlenia kosztuje zaledwie kilka groszy. Lampą naftowo-żarową daje silne, śnieżno-białe światło. Jak słycać w sferach kupieckich

Rzemiosło radzi nad swemi sprawami

Z kwartalnego zebrania Cechu Rzeźniczego

W sali książęcej Dworu Artusa odbyło się w dniu wczorajszym kwartalne zebranie Cechu Rzeźniczego w Toruniu. Obradom przewodniczył Starszy Cechu p. Lewiński. W zebraniu udział wzięli pp. radca Janowski z ramienia Magistratu, prezes Szczeciński oraz przedstawiciel „Dnia Pomorskiego” p. red. Danielewski.

Po zalatwieniu formalności wstępnych i odczytaniu protokołu z ostatniego walnego zebrania nastąpiło wpisanie nowych uczniów. — Wpisanie uczniów odbyło się bardzo uroczysto, w myśl tradycyjnego zwyczaju, przy zapalonych świecach i otwartej trule. Do wpisanych uczeni przemówił w serdecznych słowach Starszy Cechu p. Lewiński, wskazując na obowiązki ucznia względem mistrza, jak również podkreślił konieczność pilnego uczęszczania do szkoły dokształcającej. Wpisani zostali następujący uczniowie: Polanowski, Weber, Łęgowski, Malkowski, Lemański, Grzankowski, Leszczyński, Krzyżanowski i Nowacki.

W dalszym ciągu obrad omawiano sprawę kasy pogrzebowej, która utworzona została w myśl uchwały, powziętej na ostatnim zebraniu. Po dłuższej dyskusji, w której poszczególni mówcy podnosili konieczność przynależenia każdego członka do kasy, powzięto uchwałę, iż wszyscy członkowie obowiązani są należeć do kasy. Ponadto uchwalono, że do kasy pośmiertnej należeć mogą również wszyscy członkowie Bractwa Czeladzi. Oplata wynosi jednorazowo 10 zł, a po każdym wypadku śmierci 5 zł.

Z kolei zebrani wysłuchali sprawozdania z całorocznej działalności zarządu, przedstawionego przez sekretarza Smętka. W ubiegłym roku odbyto, jak wynika ze sprawozdania, cztery zebrania kwartalne i pięć zebrań zarządowych, wpisano 17 uczeni i 15 wyzwolono na czeladników. W sierpniu ub. roku Cech toruński obchodził 600-lecie swego założenia oraz

uroczystość poświęcenia sztandaru. W uroczystościach, jakie z okazji 600-lecia obchodzono brało udział 48 delegacji wszystkich cechów z całej Polski. Z okazji 600-lecia wydano w ubiegłym roku ilustrowany pamiętnik przedstawiający historię cechu. Delegacji Cechu toruńskiego brali udział w ubiegłym roku w całym szeregu zebrań m. in. w Poznaniu, ponadto w uroczystości otwarcia Wystawy Rzemieślniczej w Grudziądzu. Stan kasy wynosi per 31. 12. 31 — 1174 zł., którą to sumę przekazano w myśl uchwały zebrania do funduszu rezerwowego.

W dalszym ciągu zabrał głos p. Karol Wakarecy, który w imieniu Komisji Rewizyjnej podziękował Zarządowi za owocną pracę i wniosł o uchwalenie absolutorjum.

Po uchwaleniu absolutorjum przystąpiono do uzupełniających wyborów dwóch ustępujących w myśl ustawy członków zarządu. Wybrano ponownie przez akklamację pp. Franciszka Lipińskiego i St. Krzyżańskiego. Skład Zarządu przedstawia się jak następuje: Starszy Cechu p. Lewiński, pierwszy podstarszy p. Lipiński, drugi podstarszy p. Franciszek Rucki, oraz członkowie pp. St. Krzyżyński, M. Wakarecy, Gniewkowski i Gutkowski.

Następnie przyjęto budżet na rok 1932, który zamyka się po stronie dochodów i rozchodów 2.600 zł.

W ogólnej dyskusji poruszano szereg spraw zawodowych. Omówiono m. in. sprawę placenia skladek do Izby Rzemieślniczej, przyczem podnoszono, iż składki te są zbyt wysokie. Padły również uwagi krytyczne pod adresem Izby Rzemieślniczej, która pod wieloma względami nie spełnia należycie swych obowiązków.

Po przeszło trzygodzinnych obradach p. starszy cechu p. Lewiński solwował zebranie hasłem „Cześć rzemiosłu!”

Uczniowie szkoły podoficerskiej 8 p. a. c. przy pracy

W okresie jesiennym i zimowym w re wyteżona praca nad wyszkoleniem kościca armii rezerwowej, t. j. kadr podoficerów niezawodowych. Szkolenie tych kadr wymaga wprost mrowczej, pełnej poświęcenia i zrozumienia pracy tak ze strony dcy Szkoły jak i jego oficerów.

Praca w szkole podoficerskiej trwa od godz. 6 rano do 19-tej. Każda minuta jest przewidziana w planie zajęć. Trudności, jakie przy szkoleniu się nasuwają, są dość liczne, a to ze względu na niejednolity poziom umysłowy i fizyczny kandydatów.

Po okresie wspólnej pracy, następuje w szkole okres specjalizacji w danej dziedzinie broni. Liczny personel oficerski i podoficerski szkoły ledwie, że upora się z rozległym i trudnym programem, który trzeba przyswoić zgórą stu uczniom. Urozmaiceniem ciężkiej pracy są: gimnastyka, sporty, gry i jazda konno w teren. Wyjazdy z bateriami na ćwiczenie w okolicy Torunia, poza zasadniczą pracą szkolną, stanowią pewnego rodzaju egzamin ze strony teoretycznej na rzecz strony praktycz-

nej. Mimo wszelkich trudności, wytężonej pracy i surowej dyscypliny — uczniowie szkoły są zadwoleni, pełni chęci do pracy i zapału, gdyż rozumieją czego się od nich żąda i dla czego każdy z nich z dumą nosi odznakę szkolną na kołnierzu płaszcza — odznakę, która daje więcej obowiązków niż praw — ale, która przy pełnej odpowiedzialności daje poczucie godności i dumy.

Tak pracują uczniowie szkoły podoficerskiej pułku nie tylko nad działem wojskowym, t. j. swą specjalnością, lecz i nad ogólnym, na który składają się: historia Polski, geografia Polski i ogólna nauka o Polsce współczesnej, arytmetyka i język polski.

Specjalne wyszkolenie fachowe, bojowe i ogólne oraz pełne uświadomienie obywatelskie uczeni szkoły podoficerskiej pułku — to cel pracy dcy pułku, jego zastępcy i oficerów szkoły — a zasługą ich jest oddanie Ojczyźnie i społeczeństwu tego licznego grona pełnowartościowych obywateli Państwa oraz dzielnych i uświadomionych obrońców granic Rzeczypospolitej.

T. J.

zainteresowanie tym nowym i tanim sposobem oświetlenia okien wystawowych jest bardzo wielkie.

— Dancing „Pod Orłem”. W czwartek, dnia 28 b. m. odbędzie się w sali „Pod Orłem” dancing, urządzony przez Zeński Oddział Związku Strzeleckiego. Dochód przeznacza się na cele P. W. Oddziału. Początek o godz. 21. O jak najliczniejszy udział prosi Zarząd.

— Zrzeszenie Rodaków z Warmji, Mazur i Ziemi Malborskiej, Oddział Toruń urzęda w niedzielę, dnia 24 stycznia b. r. o godz. 18 w sali „Dworu Artusa” uroczystość gwiazdkową połączoną ze wspólną kawą i zabawą taneczną, na którą się wszystkich członków zaprasza.

Zarząd.
— Bractwo Czeladzi Piekarskiej. Zebranie kwartalne w sobotę, dnia 23 b. m. o godz. 19 w lokalu „Gospoda”, ul. Sienkiewicza. W razie braku kompletu, drugie zebranie odbędzie się o godz. 19.30, a uchwały jego będą prawomocne bez względu na ilość członków. Zarząd.

— Pomorski Okręgowy Związek Gier Sportowych. Doroczne walne zebranie związku odbędzie się w niedzielę, dnia 24 stycznia 1932 r. o godz. 11 przed poł. w Toruniu, Brama Mostowa w lokalu W. C. Z. S. Gryf.

— Zawody siatkówki na sali o mistrzostwo Pomorza. W niedzielę, dnia 24 stycznia 1932 r. odbędzie się w sali Szkoły Podchorążych Artylerji zawody siatkówki o mistrzostwo Pomorza pomiędzy S. M. P. Naprzód Bydgoszcz, T. S.

Olympia Grudziądz oraz mistrzem m. Torunia. Początek o godz. 18-tej.

— Biblioteka Wojskowa D. O. K. VIII i Biblioteka Kola Towarzystwa Wiedzy Wojskowej są otwarte dla użytku publiczności od soboty, dn. 16-go bm. w nowej siedzibie przy ul. Jagiellońskiej 1, wejście od ulicy. Wypożyczalnia książek otwarta w dni powszednie od godz. 15 do 20. Czytelnia czasopism otwarta w dni powszednie od godz. 8 do 21. w niedzielę od 11 do 13.

— Na ślubnym kobiercu. W czasie od 1-go do 17 b. m. zawarli związku małżeńskie: robotnik Stanisław Nowiński — Konstancja Sakierska; robotnik Franciszek Marchlewski — Stefania Fiałkowska; sędzia Alfred Biernacki — Eleonora Rzymkowska; elektromonter Alojzy Jabłoński — Hildegarda Sadowska; podporucznik Łucjan Rabenda — Alicja Borucka; drukarz Mikołaj Ptucha — Zofia Nowicka; urzędnik państw. Jan Chojnacki — Helena Orłowska; blacharz Kazimierz Ofierzyński — Antonina Płonka; inżynier Władysław Kłodnicki — Anna Michalkiewicz; porucznik Jan Buczna — Zofia Maćkowska; mistrz fryzjerski Juliusz Hoffmann — Małgorzata Gehr; adwokat i notariusz Alojzy Mordawski — Margot Ziegert.

— Zgony. Dnia 20 stycznia 1932 r. zmarli w Toruniu: Modest Maruszewski, ur. 15. 6. 1861 r.; Edward Zadora-Ciszewski, ur. 13. 5. 1884 r.; Elżbieta Nackowska z d. Kubiak, ur. 9. 7. 1907 r.

LUX

Niebywała premiera! Z dawna oczekiwanego filmu, cieszącego się największym powodzeniem w całym świecie

Kino dźwiękowe

z egzot. Chiną ANNA MAY WONG

KŁATWA RODU MANDARYNOW

MOTTO: Miłość wytrąca jej broń morderczą z ręki.

Mimo kolosalnych kosztów filmu ceny normalne.

Ceny: łoża 1.80, I. m. 1.30, II. 80 gr. szereg. 50 gr. Początek o godz. 5. 7. 19-tej. W święta o 3. 5. 7. 9.

Uroczysty obchód Powstania Stycziowego

W salach kasyna garnizonowego odbędzie się w nadchodzącą niedzielę dnia 24 b. m. o godzinie 16-tej uroczysty obchód Powstania Stycziowego, urządzony staraniem Rodziny Wojskowej.

Niewątpliwie w uroczystości tej wezmą udział jak najszersze warstwy społeczeństwa, aby złożyć hołd poległym w bohaterskich zmaganiach z najeźdźcą.

Wstęp na akademie wolny.

Tradycyjny oplatki VII. Drużyny Harcererek

W ubiegłą niedzielę aula Szkoły Wydziałowej zaroila się szarami mundurami harcererek, które przybyły, by w gronie rodziny harcerskiej podzielić się oplatkiem na doroczną tradycyjną uroczystość drużyny, pod kierownictwem swej drużynowej dliny Janiny Kowalczykówny.

W uroczystości drużyny wzięli udział rodzice, członkowie Patronatu istniejącego przy drużynie oraz grono Przyjaciół i Sympatyków.

Uroczystość zapoczątkowała drużyna Drużynowa przemówieniem, w którym wita przybyłych, pozem ks. Głowczewski — prefekt Szkoły Wydziałowej — w krótkim przemówieniu podkreślił znaczenie symbolicznego łamania oplatka, po którym odprawił kolendę.

W dalszym ciągu drużyna podejmowała swych gości herbatką towarzyską, urozmaiconą występami drużyny i śpiewami. Dobór występów jak i samo wykonanie poszczególnych monologów spotkało się z jaknajprzebylniejszym przyjęciem ze strony uczestników uroczystości.

Grono uczestników uroczystości miało możność przekonać się o wielkim ożywieniu pracy, jaką rozwija od kilku lat powyższa drużyna wśród pokoleń ilości członkiń, grupujących się z uczennic Szkoły Wydziałowej oraz absolwentek.

Uroczystość zakończyła drużyna Drużynowa, dziękując za przybycie rodzicom, patronatowi oraz drużnie Komendantce Hufca Toruńskiego hm. J. Luśniakównie. Modlitwa harcerska zakończyła ten piękny a zarazem miły wieczór.

Żłóbek dzienny dla dzieci

Związek Pracy Obywatelskiej Kobiet w Toruniu otwiera w najbliższych dniach żłóbek dzienny dla dzieci w wieku od 15 miesięcy do 3 lat, których matki pracują poza domem. Matki będą mogły, wychodząc do pracy, oddać dzieci do żłóbka, gdzie pod opieką pań spędzać będą czas, aż do powrotu matki z pracy. W żłóbkę dzieci otrzymywać będą również pożywienie.

Inicjatywa Związku Pracy Obywatelskiej Kobiet zasługuje na pełne uznanie. Brak żłóbka dziennego w naszym mieście odczuwały dotkliwie matki, które pracować musza na utrzymanie rodziny, a które zmuszone były pozostawiać dzieci bez opieki.

Zgłoszenia przyjmuje Sekretarjat Związku przy ul. Łaziennej 24 (dawna Kasa Chorych) I ptr. codziennie od godz. 18—19-tej.

Wielki koncert na rzecz pomocy bezrobotnym

Pod protektoratem Wojewody Pomorskiego p. Kirtiklisa urzęda Miejski Komitet Pomocy Bezrobotnym w dniu 4 lutego o godz. 20-tej w Teatrze Miejskim Wielki Koncert, z udziałem: p. Anny Kalinowskiej, słynnej śpiewaczki koloraturowej, p. Jagodzińskiej-Niekrasowej, ogólnie cenionej pianistki, p. Grossówniej, ulubienicy publiczności toruńskiej, oraz orkiestry 63 p. p. pod batutą p. por. Grabowskiego, którego niejednokrotnie publiczność miała sposobność oklaskiwać.

Czysty dochód przeznaczony na rzecz pomocy bezrobotnym.

Z teatru

— „Awantura w Raju”. W niedzielę o godzinie 20-tej po raz pierwszy kapitalna 3-aktowa farsa Arnolda i Bacha p. t. „Awantura w Raju”, wprost nieprzebrana kopalnia humoru i wesołości, tryskających z niezwykłych sytuacyj w jakich autorzy ukazują widzom czarodziejnie arcykomicznych figur ze światka ministerjalnego.

Odznaczenia mistrzów rzemieślniczych Pomorza za wybitne zasługi w pracy zawodowej

Na wniosek p. Wojewody Pomorskiego nadal p. Minister Przemysłu i Handlu dekretem dyplomy i odznaki za wybitne zasługi w pracy na polu rzemiosła poniżej wymienionym osobom:

Golebiowskiemu Augustynowi mistrzowi kowalskiemu w Starogardzie;
Løugenowi Józefowi, m. malarsk. w Starogardzie;

Maciejewskiemu Teodorowi, m. szewskiemu, w Starogardzie;

Szypniewskiemu Narcyzowi, — m. stolarsk. w Opaleniu;

Lipczyńskiemu Czesławowi, m. zegarm. w Toruniu;

Guzickiemu Franciszkowi, m. malarskiemu, w Toruniu;

Kopickiemu Konradowi, m. piekar skiemu w Pucku;

Bednarskiemu Walentemu, m. rzeźnickiemu w Gdyni;

Józefowiczowi Franciszkowi, m. zdunsk. w Gdyni;

Kraśńskiemu Antoniemu, m. kowalskiemu w Lubawie;

Mierzwie Romanowi, m. krawieckiemu w Nowemmieście;

Gierchowskiemu Franciszkowi, m. stolarskiemu w Tucholi;

Jakubowskiemu Janowi, m. kowalskiemu w Jakubkowie;

Chróstowskiemu Janowi, m. siódla rskiemu w Radzynie;

Kowalskiemu Janowi, m. ślusarsk. w Tuczkach;

Frączkowskiemu Janowi, m. rzeźnikiemu w Chełmnie;

Rosińskiemu Janowi, m. murarskiemu w Chełmnie;

Kolce Józefowi, m. stolarskiemu w Kartuzach;

Necłowi Franciszkowi, m. garnarskiemu w Chmielnie;

Roszkowskiemu Władysławowi, m. kowalskiemu w Kartuzach;

Świeczkowskiemu Józefowi, m. kolodziejskiemu w Kościerzynie;

Piankowskiemu Adamowi, m. krawieckiemu w Kościerzynie;

Temerowskiemu Franciszkowi, m. piekarskiemu w Tczewie;

Gryfkowskiemu Józefowi, m. szewskiemu w Tczewie;

Cichoszowi Pawłowi, m. zegarm. w Pulpinie;

Dudzie Janowi, m. stolarskiemu w Chojnicach;

Butowskiemu Julianowi, m. kowalskiemu w Czersku;

Balickiemu Teofilowi, m. stolarskiemu w Wąbrzeźnie;

Kopczyńskiemu Janowi, m. kolodziejskiemu w Wąbrzeźnie;

Rujnera Marjanowi, m. krawieckiemu w Wąbrzeźnie;

Wygockiemu Maksymilianowi, m. kowalskiemu w Nowem;

Pankauowi Ludwikowi, m. stolarskiemu w Wiecborku;

Turzowi Andrzejowi, m. szewskiemu w Wiecborku.

Szczemańskiemu Józefowi, m. rzeźnickiemu w Podgórzu;

Litkowskiemu Aleksandrowi, m. blacharskiemu w Chełmży;

Góreckiemu Wincentemu, m. stolarskiemu w Chełmży;

Grzegorzewskiemu Maksym. m. kowalskiemu w Włoszycach;

Rostowi Stanisławowi, m. krawieckiemu w Grudziądzu;

Lesińskiemu Feliksowi, m. malarskiemu w Grudziądzu;

Zwoleńskiemu Władysławowi, m. rzeźnikiemu w Grudziądzu.

Udekorowania wymienionych osób odznaką i wręczenia im dyplomów dokona w imieniu p. Ministra Przemysłu i Handlu p. Wojewoda Pomorski osobiście w Izbie Rzemieślniczej w sobotę dnia 30 bm. o godz. 11.

Byłko do 25-go

można odnowić przedpłatę naszego dziennika

u listowycy

na miesiąc lutego względnie lutego i marca.

UWAGA! OPOŹNIONE ZAMÓWIENIE POZBAWIA PRENUMERATORA PIERWSZYCH NUM. w MIESIĄCU.

Sprawa upadłości Kasy Parcelacyjno-Osadniczej w Grudziądzu

Na skutek licznych zapytań wierzycieli — wkładców Kasy Spółdzielczej Parcelacyjno-Osadniczej w Grudziądzu, skierowanych do redakcji pisma naszego, zwrócił się współpracownik pisma naszego do zarządcy masy upadłościowej Kasy Spółdzielczej Parcelacyjno-Osadniczej w Grudziądzu o informacje.

Na pytanie, jakie są widoki wierzycieli uzyskania wypłaty na poczet zgłoszonych pretensyj, uzyskaliśmy wiadomości następujące:

Likwidacja Kasy Spółdzielczej Parcelacyjno-Osadniczej z o. o. w Grudziądzu dzieli się na dwie grupy. Pierwsza z nich obejmuje likwidację majątku, składającego się z nieruchomości i ruchomości, druga zaś — ściąganie należności od dłużników. Nieruchomości, są to wyłącznie mleczarnie w ilości 5-ciu w różnych

miejsowościach Pomorza. Dwa z obiektów wymienionych zostały sprzedane w międzyczasie za sumę 71.000 zł. Jednakże z uwagi na obciążenia hipoteczne i to bardzo poważne, do kasy Masy Upadłościowej z tego tytułu wpłynęło tylko 13.076,13 zł., resztę pochłonęły hipoteki, które z mocy ustawy mają pierwszeństwo zaspokojenia. Spieniężenie pozostałych obiektów następcza poważne trudności z powodu nie uregulowanych obciążeń hipotecznych. Ciężary hipoteczne na jednej nieruchomości są tak wysokie, że przewyższają nawet wartość obiektu, tak, że sprzedaż tej nieruchomości, przyniesie Masie Upadłościowej stratę.

Ruchomości składają się z urządzeń mleczarnianych urzędzenia biurowego. Ze spieniężenia ich wpłynęło do Kasy Masy Upadłościowej dotychczas zł. 20.630,36.

Eksport polskich lokomotyw przez Gdynię

W marcu rb. w Gdyni zostanie załadowany transport 12 lokomotyw produkcji polskiej, zakupionych do Marokko franco Hujdad (300 klm.) od Oranu w głąb łądu afrykańskiego. Celem wykonania transportu przyjeździe do Gdyni specjalnie zamówiony Ferry Boat (rodzaj trajektu), który zabierze lokomotywy w formie zmontowanej.

Obrona przed napływem węgla angielskiego

W związku z rosnącym napływem węgla angielskiego do Gdyni i na Pomorze, w ministerstwie komunikacji rozważana jest praca przeciwdziałania temu przywózowi przez wprowadzenie prohibicyjnej taryfy kolejowej dla węgla angielskiego. Projektowana jest taryfa, która na przestrzeni Gdańsk—Tczew wyniosłaby 30 zł. od przewiezionego tony.

W sprawie tej odbędzie się w najbliższych dniach specjalna konferencja międzyministerjalna.

Podpalili z chęci zysku

Dnia 29 listopada ub. r. o godz. 14 powstał pożar w zagrodzie rolnika Ulatowskiego Teofila w Wydrznie (pow. grudziądzki). Ogień zniszczył dom mieszkalny wraz z przybudowanym chlewem. Ponadto spaliły się 2 krowy, 4 wieprze jak również zostały poparzone 2 konie. Szkoda wynosi 2.900 zł., ubezpieczenie zaś w Pom. Stow. Ubezp. w Toruniu 6.500 zł. Istnieje podejrzenie zbrodnicy podpalenia z chęci zysku asekuracyjnego przez poszkodowanego. Dalsze dochodzenia w toku.

Pod pręgierz opinii publicznej

„Głos Wąbrzeski” podaje:

Onegdaj rozeszła się po Wąbrzeźnie wieść, że p. Antoni Truszkowski nabyte od ks. Pelki gospodarstwo, znajdujące się pod Głównym Dworcem, sprzedał Niemcowi mimo, że o gospodarstwo ubiegali się Polak, nauczyciel z Mazanek, dający o wiele więcej od Niemca.

Co skłoniło p. Truszkowskiego do sprzedaży gospodarstwa Niemcowi, niewiadomo.

Znowu więc znalazł się sprzedawczyk, który widząc pieniądze Niemca, zatrał swą polską duszę.

Zdrajcy sprawy narodowej w rodzaju Kowalskich i Truszkowskich winni być wykluczeni ze społeczeństwa polskiego. — Judaszów, sprzedających za srebrniki Niemcom ziemię polską, nie chcemy!

Smutny epilog zabawy pana Fritza

Było wesoło, jednak pieniądze znikły

Są naiwniacy, którzy szczerze ufają przygodnej sympatii, kłamanej przez rozmaitszego pokroju „westalki” nocnych uciech i radości. Do lekkoduchów tych należy i zam. w Walichnowie w pow. gnieźnieńskim niej. Fritz Scheer, który w dniu wczorajszym bawił za interesami w Bydgoszczy.

Przyjechał do Bydgoszczy z zapadłej dziury i nie pokoszować wielkomięjskich uciech, nie poddać się czarowi życia nocnego, wydawało się prowincjałowi wprost nierozumnym, to też nie omieszkał zawitać do jednego z bydgoskich lokali nocnych.

Błysk w oczach i uszczęśliwiona mina „polawiacza” wielkomięjskiego uroku nocnego nie uszyły uwadze rozkosznym dziewczętom, umiejających świetnie zgadywać i przeczuwać zamary gości kabaretowych.

Nie dziw więc, że w mig zaroilo się przy stole Scheera od nietyle wdzięcznych, e wdzięczących się i mocno umalowanych pań.

Zabawa szła jak z płatka, raczono się obficie wódka, tańczono, dokazywano — słowem było „byczo”.

I „byczy” ten nastrój byłby pozostał jednym z najmilsz. wspomnień wesoł. Fritza, gdyby nie nader przykre skonstatowanie braku 900 zł., które niewytłumaczonym dlań sposobem ułotniły się z kieszeni. Powstała awantura co się zowie, ingerowała policja, lecz w wypadkach takich i djabeł nie pomoże, bowiem tak szelmowsko przebiegła jest kobieta lekkiej moralności. Okradziony ślubował, że go już nie i nikt wiecej w życiu nie zaciągnie do kabaretu.

Poświęcenie i otwarcie świetlicy strzeleckiej w Skarszewach

Dzięki usilnym staraniom oddziału Z. S. Skarszewy (pow. Kościerzyna), dnia 17 b. m. oddział Z. S. Skarszewy obchodził piękną uroczystość otwarcia własnej świetlicy strzeleckiej. Uroczystego aktu poświęcenia oraz otwarcia świetlicy dokonał ks. Burdyn. Po otwarciu świetlicy wygłoszono szereg przemówień, między innymi przemawiali prezes oddziału ob. Kuhn, burmistrz ob. Gąsowski, starosta Malanowski, pow. komendant Z. S. ob. Sulatycki oraz ob. Poroch. Następnie referent wych. obywatelskiego ob. Zylkowski wygłosił odczyt na temat znaczenia świetlicy strzeleckiej, przyczem zwrócił uwagę na terror wzmożony w ostatnich tygodniach przez Niemców na naszych braciach w Prusach Wschodnich — w Dębówcu i Jedwabnie, w związku z czym zebrani na otwarciu świetlicy uchwalili odpowiednią rezolucję.

Uroczystość zakończono odpiewaniem „Roty” oraz wznieśnięciem okrzyku na cześć Najjaśniejszej Rzeczypospolitej Polskiej, Prezydenta Rzeczypospolitej prof. Ignacego Mościckiego oraz Marszałka Józefa Piłsudskiego.

Starania o konwersję pożyczek tych są w toku a decyzji władz należy się spodziewać w ciągu kilku tygodni.

Niezależnie od powyższego, zarządca Masy Upadłościowej dochodzi odszkodowania za straty poniesione przez Kasę na byłych członkach Zarządu i Rady Nadzorczej Kasy Spółdzielczej Parcelacyjno-Osadniczej i uzyskał dotychczas areszt rzeczowy na sumę 80.000 zł.

Uprasza się inne czasopisma o przedruk wiadomości powyższych w interesie ogółu wierzycieli Kasy Spółdzielczej Parcelacyjno-Osadniczej w Grudziądzu.

Selegramy z ostatniej chwili

Naprawa ustroju Rzeczypospolitej tematem prac komisji konstytucyjnej Sejmu

Warszawa, 22. 1. (Pat.). Na wczorajszym posiedzeniu sejmowej komisji konstytucyjnej przewodniczący poseł Makowski, otwierając posiedzenie, złożył oświadczenie, w którym m. in. zaznaczył:

Uważam za swój obowiązek podkreślić, że zdaniem komisji jest rzeczowe i wszechstronne wypracowanie zasad naprawy ustroju, że nie chodzi o uchylenie się od odpowiedzialności, czy to przez indyferentyzm, czy przez pozorną naprawę, ale o wzięcie na siebie rzeczywistej odpowiedzialności za przyszły byt Rzplitej, który zależy w znacznej mierze od tego, jak potrafiemy rozwiązać sprawę jej ustroju, wysuwając w zakończeniu następujące tezy:

Sejm składa się z posłów, wybieranych w głosowaniu powszechnym. Liczba posłów zostaje zmniejszona w stosunku do obecnej liczby, jednak nie poniżej 360. Prawo wyborcze ma każdy obywatel bez różnicy płci, który w dniu ogłoszenia wyborów ukończył lat 24, używa w pełni praw i zamieszkuje w okręgu wyborczym przynajmniej od przedednia ogłoszenia wyborów w Dzienniku Ustaw. Prawo głosowania może być wykonywane tylko osobiście. Głosowanie odbywa się tajnie. Prawo wybieralności ma każdy obywatel, mający prawo wyboru do Sejmu, niezależnie od miejsca zamieszkania, o ile ukończył lat 30.

Ordynacja wyborcza do Sejmu uchwała w drodze ustawodawczej; a) wskazówki, jakie osoby pozbawione są prawa wyboru i wybieralności; z powodu braku dostatecznych przysposobień moralnych, względnie umysłowych, b) jakie osoby ze względu na spełnianie przez nich funkcje publiczne dla wykonywania zawodu nie mogą korzystać z prawa głosu, względnie nie mogą w ozna-

czonym okręgu ubiegać się o mandat posełki, c) normuje podział państwa na okręgi wyborcze oraz określa, na jakich zasadach i w jaki sposób mogą odbywać wybory. Nie zaprotestowane wybory w terminie o-

kreślonym uważane są za ważne. O ważności wyborów ZAPROTESTOWANYCH ROZSTRZYGA SĄD NAJWYŻSZY. Na tem zakończono wczorajsze obrady komisji konstytucyjnej.

Tajemnicza banda

przekradła się przez granicę polsko-sowiecką

Wilno, 22. 1. (PAT.). Na odcinku granicznym Domaniewieze w pobliżu osady Darewki patrol KOP. zauważył trzech podejrzanych osobników, usiłujących przekroczyć przez granicę. W okolicy Prudów żołnierze KOP. otoczyli owych osobników, którzy w tejże chwili wydobyli rewolwery i zaspali żołnierzy gradem kul. Patrol również użył broni. Wówczas wywiązała się strzelanina, która zaalarmowała sąsiednie patrole. Osobnicy, ostrzeliwując się, zaczęli wycofywać się w kierunku granicy sowieckiej. Za niekajęcymi zarządzono pościg. W wyniku strzelaniny jeden ze zbiegów so-

wieckich został ciężko ranny i przed przybyciem pomocy lekarskiej zmarł. Drugiego osobnika zdołano schwytać, trzeci zaś zbiegł na terytorjum sowieckie. Przy zmarłym nie znaleziono żadnych dokumentów, natomiast przy zatrzymanym znaleziono dokumenty na nazwisko Michała Dowgalewskiego, zamieszkałego w kolektywie krasnojarskim w okręgu Zaslavia. Przy obu osobnikach znaleziono rewolwery i kilkadziesiąt nabo-
Władze prowadzą dochodzenia.

W oparach białej trucizny

Wszczęsające szczegóły afery morderczki

(o) Warszawa, 22. 1. (Tel. wł.). Sprawa aresztowań wśród handlarzy narkotykami zaczyna coraz szersze kręgi. Dowiadujemy się, że wśród ofiar zgonnych narkotyków znajduje się m. in. pewien lekarz, który został odesłany do szpitala dla warjatów w Warszawie. Lekarz ten opuścił w ostatnich dniach szpital, mimo że kuracja nie była ukończona. Lekarz wypisał się ze szpitala, odmawiając zgody na dalszą kurację.

czowa, która zabiła swego męża pod wpływem braku morfiny, znajduje się obecnie w więzieniu i bardzo często mdleje. Przyczyną tych omdleń jest głód morfinowy, wobec czego z polecenia lekarza Siabowiczowa otrzymuje dziennie małe dawki morfiny. Siabowiczowa zeznała, iż morderstwa dokonała w głodzie morfinowym. Kiedy mąż odmówił jej pieniędzy na truciznę, straciła panowanie nad sobą, chwyciła rewolwer i strzeliła.

Aresztowana przed kilku dniami Siabowic-

„Czeka przy robocie“

Szczegóły nieudanego porwania w Konstancy

Bukareszt, 22. 1. (Pat.). Minister spraw zagr. potwierdził szczegóły spisku sowieckiego w Konstancy, dodając następujące szczegóły. Prawdziwe nazwisko osobistości, którą agenci bolszewicy chcieli porwać jest Arutunow, znany pod pseudonimem literackim „Agabeco“. Znany on jest jako autor dwóch dzieł, które ukazały się w Paryżu. Najbardziej znana jest książka pod tytułem „Czeka przy robocie“. W swoim czasie organizował on G. P. U. w Persji,

Afganistanie, Beludżystanie i Indjach, następnie osiadł w Konstancynie, później utrzymywał on stosunki z Trockim i został odwołany, odmówił on powrotu, chroniąc się w Paryżu i Brukseli, gdzie wydał wspomniane książki. Członkowie G. P. U. otrzymali polecenie ściągnięcia go do Konstancy i porwania. Po nieudalym zamachu terrorysty starali się usunąć Arutunowa, lecz interwencja policji uniemożliwiła te zamiary.

Przed koncentracją urzędów państwowych w Toruniu

Konferencja P. Wojewody z władzami miejskimi

W związku z zamierzonym skoncentrowaniem w Toruniu, jako siedzibie Urzędu Wojewódzkiego, szeregu instytucji państwowych, odbył p. Wojewoda Pomorski w dn. 21 bm, konferencję z pp. prezydentem miasta Torunia Boltem i przewodniczącym rady miejskiej mecenasem Michałem, poświęconą temu zagadnieniu, a w pierwszym rzędzie ukończeniu budowy nowego gmachu Urzędu Wojewódzkiego.

W tym samym dniu konferował p. Wojewoda z okręgowym inspektorem Straży Granicznej majorem Dunin-Wasowiczem i szefem sztabu Okręgowego Inspektora Straży Granicznej z Bydgoszczy w sprawie skoordynowania prac Straży Granicznej z władzami administracyjnymi.

Zerwanie stosunków handlowych Danii z Niemcami domaga się zw. rolników duńskich

Berlin, 22. 1. (PAT.). Związek rolników duńskich, liczący 100.000 członków wystąpił z memorjałem, w którym wzywa rząd i parlament duński, ażeby w odpowiedzi na niemiecką podwyżkę ceł na masło niezwłocznie wypowiedziano traktat handlowy z Niemcami.

Berlin, 22. 1. (PAT.). Poseł szwedzki w Berlinie interwenjował dziś u rządu Rzeszy, wskazując na to, że wprowadzenie dodatkowych ceł na towary importowane z krajów o zdevaluowanej walucie stanowi pogwałcenie niemiecko-szwedzkiego traktatu handlowego, zapewnającego Szwecji niezem nie uwarunkowaną klauzulę największego uprzywilejowania.

Dzisiejsze posiedzenie Sejmu

(o) Warszawa, 22. 1. (Tel. wł.). Dzisiaj o godz. 4-tej odbędzie się posiedzenie plenarne Sejmu. Pod obrady wejdą m. in. projekt ustawy o ustroju szkolnictwa, o niepaństwowych szkołach oraz zakładach naukowych, oraz mała ustawa samorządowa.

Strefa nadgraniczna

(o) Warszawa, 22. 1. (Tel. wł.). Minister Spraw Wewn. Pieracki rozesał do wojewodów województw wschodnich okólnik polecający, aby wojewodowie natychmiast zorganizowali specjalne komisje, któreby wytyczyły i ustaliły strefę nadgraniczną. Strefa ta nie powinna przekraczać 2 km., a może być mniejsza. Jedynie w wyjątkowych wypadkach strefa może być rozszerzona do 6 km.

Pozazdrościli s'awy Piccardowi

Wiedeń, 22. 1. (PAT.). Znany wiedeński sportowiec hr. Teodor Zichy zawarł umowę z wiedeńskim inżynierem Braunem w sprawie lotu do stratosfery. Lot taki ma być wkrótce przez obu wymienionych podjęty. Hr. Zichy przagnie pobić rekord prof. Piccarda. Balon, na którym wymienieni wyruszą w stratosferę ma być większy od balonu Piccarda, a nadto zaopatrzone będzie w spadochron o średnicy 45 m.

A więc szalbiarz, czy wynalazca?

Paryż, 22. 1. (Pa). W związku ze sprawą inż. Dunikowskiego pozostaje skarga niedawno wniesiona przez markiza de Arcangel'a o odszkodowanie przeciwko hr. Sobańskiemu, byłemu posłowi Rzeczypospolitej Polskiej w Madrycie.

Hr. Sobański był jednym z pierwszych, który finansował wynalazek Dunikowskiego, przedstawił sprawę markizowi de Arcangelowi który ze swej strony dalej ją finansował. Wczoraj hr. Sobański wytoczył skargę przeciwko Dunikowskiemu.

6 wielkich sterowców buduje Rosja ze składek społecznych

(o) Warszawa, 22. 1. (tel. wł.) Z Rygi donoszą, iż według oficjalnego sprawozdania sowieckiego urzędu dla spraw lotnictwa, różne organizacje w Rosji zebrały na fundusz budowy sterowców 18 milionów rubli. W najbliższym czasie będzie ukończona budowa pierwszych 6 sterowców.

Kainowa zbrodnia

Ohydny morderca przed sądem w Inowrocławiu

Wioska Nowa Wieś w powiecie strzełińskim była w dniu 23 listopada ub. roku widownią wrzaskowego wstrząsającego morderstwa.

Jak już swego czasu donosiliśmy, żyło w Nowej Wsi dwóch braci, Wacław i Wojciech Przygodowie, pierwszy nędzarz, drugi właściciel 56-morgowego gospodarstwa. Życie ich nie skończyłoby się kainową zbrodnią, gdyby nie SPÓR O 2000 ZŁ.

Wacław Przygoda w przeciwieństwie do brata człowiek mściwy, leniwy, czujący wstręt do pracy, trudniący się kłusownictwem i nazywany powszechnie wyrzutkiem społeczeństwa — domagał się od brata Wojciecha spłacenia 2000 zł., które rzekomo należały mu się tytułem spadku. Kiedy nie nie zdołał uzyskać, począł myśleć o tem, aby brata pozbawić życia. Kupił sobie fuzję za 12 zł. z 2 nabojami. Jak później oświadczył, fuzję nabył rzekomo w tym celu, aby ją sprzedać z zyskiem. Później

FUZJA TA MIAŁA SIĘ STAĆ NARZĘDZIEM ZBRODNI.

Krytycznego dnia Wacław Przygoda, opętany przez demona chciwości i mściwości przybył z nabitą fuzją do brata na podwórzu w zamiarze wymuszenia pieniędzy. Brat przyrzekł mu dać pieniądze, lecz Wacław zażądał, aby przyrzeczenie swoje zaprzysiągł. Kiedy Wojciech tego nie chciał uczynić, Wacław celnym strzałem w prawe płuco położył brata trupem na miejscu, poczem uciekł. Trapiiony wyrzutami sumienia tego samego dnia jeszcze oddał się w ręce policji w Strzelnie.

Widmo szubienicy w Inowrocławiu

Wczoraj Wacław Przygoda za zbrodnię swoją, nosząc wszystkie znamiona przestępstwa morderstwa z paragr. 211 k. k. stanął przed sądem okręgowym w Bydgoszczy na sesji wyjazdowej w Inowrocławiu. Rozprawie przewodniczył sędzia okręgowy Głowacz. Jako wo-

tanci zasiadali sędzia Ossowski i Niedźwiedzi. Oskarżał wiceprokurator Czak. Oskarżonego bronili z urzędu aplikant Smoczkiewicz.

W trakcie rozprawy wobec nieprzyznania się oskarżonego do winy, sąd przesłuchał cały szereg świadków, m. in. rodzinę zamordowanego, która w całej rozciągłości udowodniła oskarżonemu winę.

Po przemówieniach prokuratora i obrońcy Sąd udął się na krótką naradę, poczem ogłosił WYROK, SKAZUJĄCY BRATOBÓJCĘ NA KARĘ ŚMIERCI.

Oskarżony wyrok przyjął spokojnie.

Bratobójca odpowiadał przed sądem zyczajnym, a nie doraźnym, gdyż śledztwo nie zostało ukończone w terminie przewidzianym przez postępowanie w trybie doraźnym. Dzięki temu uzyskał on prawo apelacji, podczas gdy w przeciwnym wypadku wyrok musiałby być wykonany w przeciągu 24 godzin.

Ogłoszenia: wiersz milim. na stronie 7-lamowej . . . 0,25 zł
w tekście na pierwszej stronie . . . 1,50 zł
na drugiej i trzeciej stronie 1 zł — w tekście . . . 0,60 zł
Drobne za słowo 15 gr. pierwsze słowo podwójnie.
Dla poszukujących pracy i nekrologi 25% zniżki, komunikaty 50 gr.
Za ogłoszenia skomplikowane i z zastrzeżeniem miejsca 20% nadwyżki
W Gdańsku za wiersze m/m na stronie 7-lamowej . . . 15 fen.
. . . 50 fen.
Drobne za słowo 5 fen. — tytułowe . . . 10 fen.
Przy sądowym śledztwaniu należności rabat upada. Dla wszelkich spraw spornych właściwa są Sady w Toruniu. Za terminowy druk przepisane miejsca ogłoszenia administracja nie odpowiada.

Redaktor odpowiedzialny Wacław Górnicki w Toruniu, Byagoska 37
Rea. odpowiedzialny na Bydgoszcz Józef Dobroszański Mostowa 6
Redaktor odpowiedzialny za sprawy W. M. Gdańska Wł. Cieszyński, Gdańsk, Stadtgraben 6
Redaktor odpowiad. na Gdynie Henryk Tetzieli, Gdynia, Grabówek
Redaktor odpowiedzialny na Inowrocław, Józef Dąbrowski Inowrocław ul. Poznańska 65
Redaktor odpowiedzialny na Grudziądz, Józef Stanach, Rynek 10/11.
Za ogłoszenia odpowiada administracja
Wydawnictwa: „Dzień Pomorski“, „Dzień Bydgoski“, „Gazeta Morska“, „Dzień Grudziądzki“, „Dzień Kaszubski“, „Dzień Kujawski“
Nakładem i czcionkami Pomorskiej Drukarni Rotniczej S. A. w Toruniu

Abonament miesięczny wynosi
w ekspedycji miejscowych agencji . . . 3 — zł
z odnośnieniem do domu w Toruniu . . . 2,40 zł
przez pocztę z odnośnieniem . . . 3,35 zł
pod opaską . . . 4,30 zł
w Gdańsku przez pocztę . . . 2,50 gd przez chłopca . . . 2,30 zł
z odbieraniem w administracji wprost gd 2, zagranicę 4 gd . . . 7, — zł
W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą (np. przeszkody w zakładzie strajki). Administracja nie odpowiada za niedostarczenie numerów.
PRENUMERATA „DNIA KUJAWSKIEGO“ miesięcznym w administracji 2,70 zł — na pocztę już z odnośnieniem kwartalnie 9,27 zł miesięcznie 3,09 zł